

# gazeta policyjna

Rok XII • Nr 8 • 25 II 2001 r.

Cena 1,50 zł (w tym 7% VAT)

Niech prawo zawsze prawo znaczy



## BRONIMY PRAW PACJENTA



Rozmowa z Aleksandrą Piątek dyrektorką Biura Skaig i Wniosków Branżowej Kasy Chorych dla Służb Mundurowych

str. 3

## POZWOLENIA NA BROŃ A ZDROWIE

Konstytucyjne „zasady gry” wymagają, by zarówno zainteresowani bronią, jak i mający ich badać specjaliści mieli jasne kryteria...

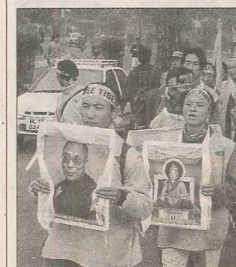
str. 4

## ŚLĄSKI ODDZIAŁ BKChSM

Pacjenci, którzy odeszli ze śląskiej branżówki, wracają...

str. 5

## UCHODŹCĄ NIE ZOSTAJE SIĘ Z WYBORU



Pomoc uchodźcom to nie tylko akt humanitaryzmu

str. 6

## PRAWO I PRAKTYKA

Postępowanie Policji w zakresie organizacji zabezpieczenia sportowych imprez o charakterze masowym

str. 8-9



Pacjenci szpitala MSWiA w Warszawie usiłują zapisać się pod koniec 2000 r. na wykonanie „usługi medycznej” w przyszłym roku.

# STRATEGIA PRZETRZWANIA

ELŻBIETA SITEK

**Wchodzi pacjent do gabinetu lekarskiego.  
– Proszę zamknąć za sobą drzwi – zwraca mu uwagę  
lekarz. – Nie mogę – odpowiada pacjent. – Za mną  
idą moje pieniądze.**

Pięcioletni Polak uważa, że skoro należy do kasy chorych i płaci składki, to może być pacjentem każdej placówki służby zdrowia, poprosić o każdą usługę medyczną, a koszty pokryje kasa z jego indywidualnego konta. Tak obiecywali twórcy reformy, ale z obietnic pozostał tylko ten dowcip. Rzeczywistość jest zupełnie inna.

### ZA MNĄ IDĄ MOJE PIENIĄDZE

Żaden pacjent nie ma w kasie indywidualnego konta. Składki, które płaci na ubezpieczenie zdrowotne, odprowadzane są przez pracodawcę do ZUS i za pośrednictwem ZUS do odpowiedniej kasy chorych. Pieniądze przekazywane są po prostu całą pulą, której wysokość zależy od liczby członków.

Tak naprawdę kasa chorych nie ma wiedzy o koncie indywidualnego ubezpieczonego. Mało tego – kasa nie zna również dokładnej liczby swoich podopiecznych. Od 2000 roku nie ma ograniczeń w wyborze ka-

sy, podopieczni mogą ją dowolnie zmieniać, co powoduje, często niekontrolowany, przepływ członków między kasami. W przypadku kasy branżowej występują też czysto techniczne przyczyny kłopotów z ustaleniem pełnej liczby podopiecznych – na druku o przynależności do kasy w odpowiednią ramkę należało wpisać „17B”. Wystarczy, że ten symbol nie zmieści się w ramce, a jest to zjawisko dość częste, i komputer nie odczyta prawidłowej nazwy kasy. Składka od takiego ubezpieczonego jest wówczas kierowana do ogólnej puli, gdyż nierozpoznana jest jego kasa.

Błędy formalne popełniają też pracownicy kadr i zdarza się, że dopiero u lekarza pacjent dowiaduje się, iż wcale nie należy do branżowej kasy chorych, do której się zapisał, lecz do kasy regionalnej. Jeśli dodać do tego bałagan panujący w ZUS-ie, obraz chaosu jest pełny.

Branżowa Kasa Chorych dla Służb Mundurowych stara się ratować sytuację prowadząc systematyczną weryfikację danych z ZUS na podstawie tzw. list pozytywnych, czyli zapisów

u lekarzy pierwszego kontaktu. Dopiero ta weryfikacja daje pogląd na prawdziwą liczbę podopiecznych, a zatem także na pulę pieniędzy, jaka powinna być na nich przeznaczona. Ale skoro to kasa musi zajmować się takimi sprawami, to powstaje oczywiste pytanie, do czego potrzebny jest pośrednik w postaci ZUS? Chyba tylko do tego, żeby wydłużać obieg dokumentów i pieniędzy...

W tej sytuacji związki zawodowe służb podległych MSWiA zwróciły się do Rady Branżowej Kasy Chorych, aby wystąpiła do Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych z wnioskiem „o przekazywanie składek na ubezpieczenie zdrowotne bezpośrednio do branżowej kasy chorych, co umożliwi uporządkowanie ewidencji jej członków”.

Ustawa o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym daje kasie branżowej taką możliwość. Byłoby to bardzo korzystne dla jej członków. Niestety, UNUZ nie wyraził na to zgody. Można więc przypuszczać, że sytuacja, czyli bałagan, pozostanie bez zmian.

### ZADŁUŻENIE I LIMITY

W 1999 roku Branżowa Kasa Chorych dla Służb Mundurowych poniosła 271 milionów złotych

strat. Zastępca dyrektora BKChSM Dariusz Tereszowski-Kamiński tłumaczy, że straty te powstały dlatego, iż kasa zapłaciła swoim świadczeniodawcom za tzw. nadlimity, a więc za wszystkie świadczenia medyczne wobec członków kasy, bez względu na to, czy były one wcześniej zakontraktowane, czy też nie. Błędem kasy było to, że wykupywała usługi medyczne w skali rocznej, a nie miesięcznej, jak to zaczęto praktykować później. Większość placówek służby zdrowia, z którymi kasa podpisała wtedy kontrakt, mając do dyspozycji roczny limit świadczeń, wyczerpała go już w lipcu czy sierpniu. Na pacjentów zgłaszających się w drugiej połowie roku kasa musiała dolożyć pieniędzy.

Ponieważ kasa poniosła straty, będzie jej musiała odrobić. Powstaje zatem pytanie, czy oznacza to, że zmniejszy się jakość i liczba świadczeń medycznych dla członków BKChSM? Dyrektor Kamiński zapewnia, że nie. Liczba i jakość świadczeń wykupionych na ten rok jest, według niego, lepsza niż w roku ubiegłym.

Zmienia się za to taktyka kasy. Teraz wyznaczane są miesięczne limity usług. Ponieważ BKChSM zapewnia pełny katalog usług medycznych, musi limitować ich liczbę, bo ogólna suma pieniędzy jest ograniczona i w dodatku w skali roku płynna. To powoduje, że zwłaszcza do specjalistów tworzą się kolejki oczekujących. Ale taki limit miesięczny daje przynajmniej wszystkim podobną szansę dostania się do lekarza. Bo o nadlimitach tym razem nie może być mowy.

Plan naprawy sytuacji finansowej kasy rozłożony jest na 3 lata...

### KAŻDEMU PO TROCHU

Jaką strategię działania zamierza prowadzić kierownictwo kasy? Na razie trudno oprzeć się wrażeniu, że jedynym narzędziem, jakim się posługuje, jest limitowanie usług. A więc dzielenie pieniędzy, czyli dzielenie biedy.

Tymczasem strategia działania to nie tylko finanse. To także określona polityka wpływająca na działania placówek służby zdrowia. Zwłaszcza resortowych, bo one są głównym – i słusznym – kontrahentem branżowej kasy chorych.

W większości miast wojewódzkich funkcjonują przeważnie trzy zwozy związane ze służbami mundurowymi: MSWiA, MON oraz PKP. Kasa wykupuje świadczenia dla swoich członków w każdym z nich. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie fakt, że w każdym kasa wykupuje po trochu tych samych świadczeń. W efekcie wszystkie branżowe szpitale utrzy-

cd. na str. 3

# ComputerLand®

Myśleć bez ograniczeń



# NOWELIZACJA PRAWA KARNEGO



**W**stępny projekt zmian w prawie karnym przedstawił na forum Sejmu minister sprawiedliwości – prokurator generalny **Lech Kaczyński**. W końcowej fazie znajdują się prace nad gruntowną reformą prawa karnego – zapowiedział minister. Pierwsze czytanie zmian w prawie karnym objęło także projekty poselskie oraz projekt prezydencki.

Minister skrytykował zreformowany kodeks karny, obowiązujący od 1 września 1998 roku. Przytoczył wyniki badań, które wskazują, że pod rządami tego kodeksu znacznie zwiększył się odsetek kar pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem nawet za rozbój i zgwałcenia. Jednocześnie wzrosło zagrożenie przestępczością – rzeczywiście i odczuwane przez społeczeństwo.

Projekt zmian w kodeksie karnym ogranicza możliwość warunkowego zawieszenia kary, a jednocześnie umożliwia sądowi orzeczenie zakazu warunkowego zwolnienia. W konkretnych wypadkach sąd może orzec karę bezwzględnego dożywocia, bez możliwości warunkowego zwolnienia na-

wet po kilkudziesięciu latach. Projekt znacznie zaostrza kary za przestępstwa popełnione w warunkach recydywy, zwłaszcza wielokrotnej. Rozszerza zakres przestępstw, za które nieletni mogą odpowiadać na zasadach ogólnych.

Twórcy projektu kładą nacisk na uwzględnienie interesów pokrzywdzonych. W sytuacji przekroczenia granic obrony koniecznej gwarantuje się bezkarność tym osobom, które to uczyniły pod wpływem strachu lub wzburzenia usprawiedliwione okolicznościami zamachu.

Projekt przewiduje zaostrzenie sankcji karnych za ponad 80 przestępstw, przede wszystkim za czyny wymierzone przeciwko życiu i zdrowiu, za przestępczość zorganizowaną, za łapownictwo i za przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych oraz przeciwko wymiarowi sprawiedliwości.

W zakresie procedury karnej rząd proponuje szersze stosowanie tymczasowego aresztowania, uproszczenia dotyczące przebiegu rozprawy oraz rozpatrywanie większej liczby spraw przez sądy rejonowe w postępowaniu uproszczonym.

W postępowaniu przygotowawczym proponuje się szersze stosowanie podsluchu, przywrócenie używania wariografu jako środka dowodowego, dopuszczenie przyjęcia przez Policję wspólnego protokołu ustnego zawiadomienia o przestępstwie, wniosku o ściganie i przesłuchania w charakterze świadka osoby zawiadamiadającej.

W trakcie wielogodzinnej dyskusji praktycznie wszystkie kluby oraz posłowie występujący indywidualnie poparli ideę zaostrzenia prawa karnego. Wątpliwości dotyczyły głównie tego, czy i w jakim zakresie proponowane zmiany wpłyną na poprawę bezpieczeństwa.

Posel Stanisław Iwanicki podkreślił w imieniu Klubu AWS, że represyjnego prawa musi towarzyszyć usprawnienie działalności Policji, prokuratury i sądownictwa. Posel Grzegorz Kurczuk w imieniu Klubu SLD za najniższą uznał tezę, że samo zaostrzenie kodyfikacji karnych jest wystarczającym lekiem na wzrost przestępczości. Przytaczał o zapasach w sądownictwie, których głównymi przyczynami są: brak pieniędzy, lawinowy wzrost spraw i rozszerzenie kom-

petencji sądów (m.in. od października 2001 roku o sprawy dotyczące wyroczek, co nie znajduje pokrycia w budżecie). Negatywnie ocenili poziom wykrywalności sprawców przestępstw. W sprawie walki z przestępczością opowiedział się za porozumieniem ponad politycznymi podziałami.

Posel Edward Wende w imieniu Klubu Unii Wolności podkreślał, że walka z prze-



Minister Lech Kaczyński – inicjator zmian w prawie karnym

stępnością zaczyna się od Policji, która musi ująć sprawcę i zabezpieczyć dowody. Policja, prokuratura i sąd powinny współpracować ze sobą. Posel postulował, by w miejscach zagrożonych pojawiali się nie tylko patroli Policji i Straży Miejskiej, ale także Żandarmerii Wojskowej.

Posel, który jest także wybitnym adwokatem, opowiedział się przeciw projektowi

(zawartemu w inicjatywie poselskiej), by skazany na dożywocie nie mógł starać się o warunkowe przedterminowe zwolnienie. Żyjąc bez nadziei, do końca traci się człowieczeństwo – argumentował. Kwestia ta poruszyła także posła **Jerzego Dzielwskiego** (SLD), który mówił o syndromie szczeniaka. – Bez szans na wolność, choćby po 30 latach, skazany na dożywocie będzie bezkarnie wykonywał wyroki na innych więźniach – argumentował. Przeciwni niehumanitarnemu prawu, które także umiera w więzieniu bez szans na poprawę, opowiedział się także poseł **Marek Lewandowski** (SLD).

Poparcie dla zmian w prawie karnym zadeklarował w imieniu Klubu PSL poseł **Aleksander Będkowski**. Ale i on domagał się większej efektywności pracy policjantów, bez której trudno będzie mówić o pozytywnych skutkach nowelizacji.

W wystąpieniach indywidualnych powtarzali się podobne argumenty: posłowie opowiadali się za zaostrzeniem karności i za uproszczeniem postępowania, ale przy jednoczesnym zwiększeniu nakładów na Policję, prokuraturę i sądy oraz Służbę Więzienną. Bez tego – mówili – nawet najlepsze przepisy nie będą miały mocy sprawczej.

Marszałek Sejmu skierował omawiane projekty ustaw do Komisji Nadzwyczajnej ds. Zmian w Kodyfikacjach w celu ich rozpatrzenia. □

HANNA ŚWIESZCZAKOWSKA  
zdj. Krzysztof Potocki

## W SENACIE

### NOWY RZECZNIK PRAW DZIECKA

Senat wyraził zgodę, by wybrany przez Sejm na rzecznika praw dziecka poseł **Paweł Jaros** pełnił tę funkcję.

Kandydat został zgłoszony przez Klub AWS. Odpowiadając na liczne pytania powiedział m.in., że zaostrzenie kar nie może być jedynym sposobem radzenia



Posel Paweł Jaros jako przewodniczący Zespołu ds. Policji wita się z komendantem głównym Policji generalnym inspektorem Janem Michną.

sobie z przestępczością nieletnich. Wskazał na wagę pracy pedagogicznej, w tym pedagogów szkolnych, których jednak – przyznał – nie chcą finansować samorządy.

Posel Jaros wymienił wiele problemów, które wpływają na demoralizację nieletnich i które chciałby ograniczyć: m.in. przemoc w mediach i w grach komputerowych, przemoc w rodzinie. Opowiedział się przeciwko stosowaniu kar cielesnych wobec dzieci.

Zdaniem posła, potrzebna jest ocena skuteczności policyjnego programu „Niebieska linia”. Należałoby też przygotować raport o prawach dziecka w Polsce.

Wśród 92 głosujących senatorów, 48 poparło kandydaturę Pawła Jarosa na funkcję rzecznika praw dziecka, 39 było przeciwnych, 5 wstrzymało się od głosu.

### OCHRONA INFORMACJI NIEJAWNYCH

Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o ochronie informacji niejawnych, uchwaloną przez Sejm 3 lutego 2001 roku. Zostanie ona ponownie skierowana do Sejmu z dwiema poprawkami. Dotyczą one postępowań sprawdzających wobec kandydatów na stanowisko prezesa oraz na członków Rady Ministrów.

Senator **Zbigniew Romaszewski**, który w imieniu komisji senackich rekomendował poprawki, powiedział, że choć nie dotyczy one postępowania odwoławczego przed Naczelny Sąd Administracyjny, to jednak – zdaniem komisji – przepisy w tej sprawie będą powodem kryzysu. Sąd bowiem, rozpatrując odwołania, będzie musiał mieć dostęp do informacji niejawnych, w tym ściśle tajnych. A jak przeprowadzić postępowanie sprawdzające wobec sędziów? – pytał senator.

Zdaniem senatora Romaszewskiego, orzekanie przez sądy o dostępie do informacji niejawnych stawia nasz kraj w czołówce poprawności. Odwołania od negatywnych decyzji dotyczących postępowań sprawdzających powinna rozpatrywać specjalna komisja będąca organem rządowym, a nie sąd.

Przypominamy, że od odmowy wydania poświadczenia bezpieczeństwa przysługuje skarga do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Przepisy ustawy stosuje się także do postępowań sprawdzających niezakończonych przed dniem jej wejścia w życie. Osoby,

którym odmówiono dotąd wydania poświadczenia bezpieczeństwa, mogą odwołać się do Prezesa Rady Ministrów w ciągu 14 dni od wejścia w życie ustawy, a następnie złożyć skargę do NSA w terminie 30 dni od dnia doręczenia decyzji lub postanowienia. Ustawa będzie obowiązywać po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia. Rozdział dotyczący postępowań odwoławczych i skargowego ma wejść w życie z mocą wsteczną od 1 lutego 2001 roku.

### IMPREZY MASOWE

Z porządku obrad ostatniego posiedzenia Senatu zdjęty został – na wniosek przewodniczącego Komisji Praw Człowieka i Praworządności senatora **Zbigniewa Romaszewskiego** – punkt dotyczący zmian w ustawach o bezpieczeństwie imprez masowych i o Policji, uchwalonych przez Sejm 1 lutego 2001 roku.

Senator wyjaśnił: – Komisja trzykrotnie zbierała się w sprawie analizy ustawy o ochronie imprez masowych i problem, jaki powstał, jest zasadniczej natury. Zawarty w ustawie sposób formowania środka specjalnego dla Policji jest w naszym przekonaniu tak głęboko korupcyjny, że dzisiaj, zdaniem komisji, ustawy należałoby odrzucić.

Senator poinformował, że jego komisja chce w taki sposób zmienić przepis o środku specjalnym, by nie wymagało to zmiany całej ustawy. Poszukuje się rozwiązań typu podatkowego. Opinia komisji ma być gotowa na przyszłe posiedzenie Senatu, zaplanowane na dni od 21 do 23 lutego br.

Głównym przedmiotem obrad będzie wypracowanie stanowiska Senatu w sprawie ustawy budżetowej. □

H.S.

zdj. K. Potocki



PROGRAM 17x5

## BIAŁE KOŁNIERZYKI I PRZESTĘPCZOŚĆ POSPOLITA

**W** gmachu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie 12 lutego br. zorganizowano konferencję z udziałem ministra SWIA Marka Biernackiego, nadinsp. Ireneusza Wachowskiego oraz podinsp. Andrzeja Przemyskiego, dyrektora Departamentu Porządku Publicznego, poświęconą strategii państwa w zakresie zwalczania przestępczości pospolitej.

Podczas konferencji przedstawiono projekty działań, które będą wprowadzane w życie w najbliższym okresie. Przede wszystkim, w Centralnym Biurze Śledczym ma powstać bardzo silna struktura do walki z przestępczością gospodarczą i korupcją, na której organizację CBS otrzyma dodatkowe 200 etatów. Warto przypomnieć, że już kilka tygodni temu, po tzw. sprawie śląskiej, prezes Rady Ministrów powołał międzyresortowy zespół koordynujący walkę z tzw. przestępczością białych kołnierzyków.

Kolejnym elementem na drodze do poprawy stanu bezpieczeństwa wewnętrznego państwa będzie roczna strategia w zwalczaniu przestępczości. Zgodnie z założeniami, w bieżącym roku służby od-

powiedzialne za bezpieczeństwo (przede wszystkim Policja) będą intensyfikowały działania w zakresie zwalczania pięciu najbardziej dokuczliwych dla społeczeństwa kategorii przestępstw: kradzieży cudzej rzeczy, kradzieży samochodu, kradzieży z włamaniem, kradzieży rozbójniczej, rozbójni oraz wymuszenia rozbójniczego i udziału w bóju lub pobiciu. Sukces w zwalczaniu tych kategorii przestępstw ma pozwolić na wzrost pozytywnych odczuć społeczeństwa w zakresie poprawy bezpieczeństwa, głównie w bezpośrednim otoczeniu. Jest to o tyle istotne, że – zdaniem ministra Marka Biernackiego – ogólna poprawa stanu bezpieczeństwa jest coraz większa, ale poczucie zagrożenia jeszcze nie zmalało. W 2000 roku po raz pierwszy od lat wzrosła wykrywalność (o 3 proc.) i oscyluje w granicach 48 proc.

W założeniu, wprowadzenie powyższej strategii spowoduje zahamowanie stalego wzrostu przestępczości w kraju. □

PIOTR MACIEJCZAK

zdj. autor

(Blżej o programie 17 X 5 w następnym numerze GP)

## W SKRÓCIE

- ✓ Policjant z Nowego Dworu Mazowieckiego, jadąc prywatnym samochodem po służbie, spowodował wypadek drogowy, w wyniku którego 3-letnia dziewczynka zginęła na miejscu, a jej 65-letnia opiekunka została ciężko ranna. Policjant był trzeźwy. Został zawieszony w czynnościach.
- ✓ 23-letni Rosjanin, podejrzany o zranienie nożem kobiety uciekł z komisariatu Policji w Gdańsku-Śródmieściu. Skutki kajdanek oczekiwał na przesłuchanie i wy-

korzystał moment, gdy funkcjonariusze nie zamknęli drzwi do sąsiedniego pomieszczenia, w którym było nieokratowane okno.

- ✓ Z komisariatu Bydgoszcz-Fordon po poronachronie, uciekł 16-latek, który był poszukiwany listem gończym za różne przestępstwa. Złapano przez Policję miał być odwieziony do zakładu poprawczego.
- ✓ Mazowieccy policjanci zorganizowali zmasowaną akcję w Warszawie, Wołominie, Wyszowie i Ostrowi Mazowieckiej,

w wyniku której zatrzymali sześciu członków zorganizowanej grupy przestępczej o charakterze zbrojnym, zajmującej się napaściami na tory.

- ✓ Na ponad dwie godziny zablokowany został Dworzec Centralny w Warszawie na skutek anonimowego telefonu o podłożeniu bomby. Ewakuowano pasażerów. Wstrzymano ruch pociągów. Alarm okazał się fałszywy. Policja szuka sprawcy.
- ✓ Policjanci z CBŚ w Lublinie zatrzymali dwóch obywateli Ukrainy – przywódców międzynarodowej grupy przestępczej

oraz przejeźli 25 tys. fałszywych dolarów i kilogram amfetaminy.

- ✓ Po trwających całą dobę poszukiwaniach gnieźnieńska policja zatrzymała 37-letniego pedofila podejrzanego o brutalne zgwałcenie 9-letniej dziewczynki. Sąd zastosował wobec niego areszt tymczasowy.
- ✓ Dolnośląscy policjanci zatrzymali dwie osoby i odebrali ponad 30 kg heroiny wartę ponad 4 miliony złotych. Jest to efekt śledztwa wszczętego kilka dni wcześniej po strzelaninie, w wyniku której zginęła jedna osoba, a druga została ciężko ranna.
- ✓ Bydgoscy policjanci zatrzymali czterech mężczyzn podejrzanych o napad na pracownicę zlotniczą w Stargardzie Szczecińskim. Bandyci zrabowali wotybrę wartę ponad 10 tys. złotych. Właścicielka ze wstrząśnięciem mózgu trafiła do szpitala.
- ✓ Według styczniowych badań CBOS, pracę Policji ocenili dobrze 46 proc. ankietowanych, pracę prokuratury – 23 proc., a pracy sądów dobrą ocenę wystawilo 21 proc. respondentów. □

oprac. S.



# BRONIMY PRAW PACJENTA

ROZMOWA Z ALEKSANDRĄ PIĄTEK,  
DYREKTOR BIURA SKARG I WNIOSKÓW BRANŻOWEJ  
KASY CHORYCH DLA SŁUŻB MUNDUROWYCH

**– W Branżowej Kasie Chorych dla Służb Mundurowych nie ma rzecznika praw pacjenta. Jak to możliwe?**

– To proste. Branżowa kasa nie powstała, bo byłoby to chyba niepotrzebnym mnożeniem funkcji. Obowiązki rzecznika powierzono nam dwóm osobom – przewodniczącemu Komisji Skarg i Wniosków BKChSM Janowi Węgrzynowi oraz mnie jako dyrektorowi Biura Skarg i Wniosków. Takie usytuowanie daje nam znacznie szersze uprawnienia niż rzecznikowi praw pacjenta. Mamy większe możliwości decyzyjne i bezpośredni kontakt z odpowiednimi jednostkami kasy. Natomiast mam świadomość, że w aspekcie psychologicznym słowo rzecznik lepiej brzmi dla pacjenta, budzi jego większe zaufanie. Od dwóch lat zajmujemy się problemami naszych ubezpieczonych, pilnowaniem, aby ich prawa były przestrzegane i myśle, że zdobywamy ich zaufanie, że zaczynają postrzegać nas właśnie jako rzecznika swoich interesów.

**– Jaka jest liczba wpływających do was skarg i próśb o interwencję w skali roku?**

– Komisja Skarg i Wniosków Rady BKChSM co miesiąc dokonuje analizy i oceny skarg i wniosków złożonych w naszym biurze oraz w komórkach

skargowych w oddziałach kasy w całym kraju. W ubiegłym roku było ponad 600 skarg. Ale trzeba zaznaczyć, że około 20 proc. z nich było niezasadzonych. Wynikały one z niezrozumienia systemu działania kasy. Ktoś skarżył się, że musi dopłacić do wyższego standardu materiałów protezycznych, ktoś inny, że przy zakupie okularów kasa zwróciła mu tylko za szkła, a nie za oprawki. Część pytań, skarg czy wniosków, jakie wpływają do nas, dotyczy również spraw ogólnych z zakresu działania kasy, np. dlaczego, skoro płacę składki, nie mogę skorzystać z usług szpitala X w moim mieście, a tylko ze szpitala Y. To jest niezrozumienie systemu powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego.

**– Owszem, ale to świadczy o tym, że BKChSM nie prowadzi żadnej polityki informacyjnej. Ludzie są po prostu zdezorientowani, nie wiedzą, co im przysługuje, a co nie, za które usługi trzeba płacić w całości albo częściowo, w jakich placówkach służby zdrowia mogą skorzystać itd.**

– Ta polityka informacyjna szwankuje nie tylko w kasie branżowej. Kiedy wchodził II i III filar ubezpieczeń nikt nie zadbał o przyzwoity program edukacji na temat ubezpieczeń. W efekcie poziom wiedzy społeczeństwa na ten temat jest bar-



dzo niski i w dodatku, często jest to wiedza błędna. Przeciętny Polak uważa, że skoro płaci składki na ubezpieczenie, to może leczyć się wszędzie i w każdym zakresie. Tak, niestety, nie jest.

**– Może kasa powinna wydawać informator, który dostarczałby odpowiedniej wiedzy i zawierał wszystkie dane dotyczące usług medycznych dostępnych dla jej podopiecznych...**

– BKChSM ma 8 oddziałów regionalnych. Taki informator musiałby być grubości książki. I ważny byłby zaledwie kilka miesięcy. Zawieranie kontraktów odbywa się co roku, a nie np. raz na trzy lata, ponieważ co roku zmienia się kwota pieniędzy dla kasy. Kontrakt zawiera się na ogół do końca grudnia. Zanim ze wszystkich oddziałów spłynęłyby do nas materiały, potem zostałyby opracowane i wydrukowane, upłynęłoby sporo czasu. Okres obowiązywania takiego informatora byłby bardzo krótki w stosunku do kosztów i nakładu pracy...

**– Z jakimi problemami najczęściej zgłaszają się do was podopieczni BKChSM? Mam na myśli skargi uzasadnione i potwierdzone...**

– Najwięcej spraw, jakie do nas trafiają, dotyczy uzyskania promesy na leczenie w placówkach służby zdrowia nie mających podpisanej umowy z BKChSM. Drugim problemem dotyczącym podopiecznych naszej kasy jest nierozwiązany problem dostępu do usług stomatologicznych, głównie protezyczno-ortodontycznych. Wielomiesięczny okres oczekiwania na odbiór protez szkieletowych staje się niekiedy powodem do zmiany kasy chorych. Wiele próśb dotyczy także przyspieszenia realizacji skierowania do sanatorium. Spora jest liczba skarg na trudności w uzyskaniu skierowania do specjalisty od

lekarza pierwszego kontaktu. Bywają też sprawy doraźne, gdzie niezbędna jest szybka interwencja...

**– Duża liczba skarg dotyczących tego samego problemu świadczy, że nie wystarczy zafatowanie indywidualnego problemu, lecz niezbędne są pewne rozwiązania systemowe. Czy macie wpływ na to, aby takie działania były podejmowane?**

– Oczywiście. Od początku mnie i przewodniczącemu Węgrzynowi zależało na tym, aby nie być tylko pogotowiem interwencyjnym, lecz móc wyciągać daleko idące wnioski, które miałyby wpływ na poprawę ogólnej sytuacji.

**– Czy to się udało?**

– Z pewnością tak. Nasze sprawozdania składane Radzie Kasy obejmują informacje zgłaszane zarówno przez indywidualnych ubezpieczonych, jak i przez związki zawodowe, stowarzyszenia emerytów, kombatanów itp., ale także analizę, ocenę spraw, wniosków, a czasem konkretne propozycje rozwiązań sprawy. Dzięki naszej interwencji załatwiliśmy prawie wszystkie wnioski o promesę na kontynuowanie leczenia, ale także na nasz wniosek oddziały BKChSM zakontraktowały na rok 2001 znacznie większą liczbę usług z zakresu stomatologii, ortodoncji i proteziki. Załatwiliśmy w trybie interwencyjnym prośby ubezpieczonych o potrzebę pilnego leczenia sanatoryjnego, ale także wystąpiliśmy do Rady Kasy z wnioskiem o to, aby w związku z limitowaną liczbą miejsc w sanatoriach i ogromną liczbą skierowań podjąć działania wyrównujące szanse wszystkich oczekujących. W efekcie dyrektor BKChSM podjął decyzję, że od 2001 roku ubezpieczonemu przysługuje wyjazd do placówki uzdrowskiej raz na dwa lata. Decyzja ta powinna zrównać szanse i sukcesywnie „rozładować” kolejki oczekujących. Wyjątkami od tej reguły będą jedynie szczególne przypadki wskazane medycznie.

**– Biuro – jak wskazuje jego nazwa – zajmuje się nie tylko skargami, ale także wnioskami. Jakiego typu są to postulaty?**

– Żeby znać postulaty o charakterze ogólnym potrzebny jest kontakt z dużą grupą ubezpieczonych, np. związkowcami, policjantami jakiejś jednostki czy emerytami. Na spotkania z takimi grupami jesteśmy często zapraszani. Spotykamy się zarówno

tam, gdzie jest wiele skarg na służbę zdrowia, jak i tam, gdzie ich nie ma. Żeby rozróżnić i pomóc rozwiązać problem albo podpatrzeć, dlaczego w tym właśnie rejonie udało się go uniknąć.

**– Społecznie pełni pani funkcję przewodniczącej Związku Zawodowego Pracowników Cywilnych MSWiA. Czy te funkcje sobie przeszkadzają?**

– Wręcz przeciwnie. Fakt, że jestem przewodniczącą związku zawodowego znakomicie ułatwia mi pracę jako dyrektorowi biura skarg i wniosków. Dzięki związkowcom mam dostęp do informacji z pierwszej linii. Wiem, co boli tzw. zwykłego pacjenta. Przez kanał związkowy mam zarówno szybszą i prawdziwszą informację, jak też czasem lepszą możliwość skutecznej interwencji.

**– Proszę przypomnieć ubezpieczonym w Branżowej Kasie Chorych dla Służb Mundurowych, gdzie i w jaki sposób mogą składać skargi i co dzieje się z nimi dalej?**

– Skargi i wnioski można składać w każdym oddziale BKChSM, bo w każdym znajduje się odpowiednia komórka organizacyjna, która się tym zajmuje. Na ogół jest to jedna osoba. W siedzibie oddziału kasy w ogólnie dostępnym miejscu znajduje się informacja, gdzie, do kogo i w jakich godzinach można się zgłaszać w tych sprawach. Ale warto przypomnieć ubezpieczonym, że np. skargę na złą jakość usług medycznych, na niewłaściwe potraktowanie przez lekarza itp. mogą składać bezpośrednio do kierownika danego zozu. Jest to znacznie krótsza droga i często zdarza się, że sprawa podniesiona w skarżenie zostaje załatwiona bez naszkoderstwa. My jako przedstawiciele kasy chorych nie możemy wyciągać sankcji w stosunku do lekarza, możemy tylko sugerować to jego przełożonym. Bywa, że także po naszej interwencji zoz upiera się, że z jego strony wszystko było w porządku, nie było powodu do skargi. Wtedy przekazyujemy skargę, jakie stanowisko zajęła instytucja i informujemy go, jaką ewentualnie ma dalszą drogę postępowania, np. skarga do Izby Lekarskiej czy wniosek do prokuratury. My nie mamy prawa reprezentować ubezpieczonego w tym zakresie. Żeby była jasność, powiem od razu, że rzecznik praw pacjenta też takiego prawa nie ma, może tylko zbadać, czy działanie danej placówki było prawidłowe, poinformować o tym skarżącego i wskazać mu drogę postępowania. Ale decyzję musi podjąć sam ubezpieczony. Natomiast – jak już mówiłam – z każdej sprawy staramy się wyciągać wnioski natury ogólnej i nadawać im właściwy bieg.

**– Dziękuję za rozmowę. □**

ELŻBIETA SITEK  
zdj. K. Potocki

## UWAGA CZYTELNICY!

Oddział Branżowej Kasy Chorych dla Służb Mundurowych w Warszawie informuje, że z dniem 10 lutego 2001 r. uległy zmianie numery telefonów do poszczególnych komórek organizacyjnych. Przedstawiamy poniżej wykaz ważniejszych numerów telefonów.

Aktualny wykaz telefonów publikujemy na stronie internetowej Branżowej Kasy Chorych [www.mundur.kasa-chorych.gov.pl](http://www.mundur.kasa-chorych.gov.pl)

|                              |                |
|------------------------------|----------------|
| 1. KADRY                     | tel. 540-88-20 |
| 2. DZIAŁ FINANSÓW            | tel. 540-88-15 |
| 3. DZIAŁ KSIĘGOWOŚCI         | tel. 540-88-09 |
| 4. POZ – LISTA PACJENTÓW     | tel. 540-88-24 |
| 5. STOMATOLOGIA              | tel. 540-88-25 |
| 6. OFERTY                    | tel. 540-88-26 |
| 7. DZIAŁ UMÓW ORAZ EWIDENCJI | tel. 540-88-38 |
| 8. SEKCJA ROZLICZENI APTEK   | tel. 540-88-31 |
| 9. SEKRETARIAT               | tel. 540-88-03 |

# STRATEGIA PRZETRWANIA

cd. ze str. 1

muszą być te same oddziały, na każdym mając tylko częściowe wykorzystanie łóżek. Koszty utrzymania są z tego powodu oczywiście wyższe, a zatem droższe też są koszty kupowania przez kasę świadczenia medycznego.

Wydaje się, że to właśnie BKChSM – kupując lub nie kupując określone świadczenia medyczne – może prowadzić politykę zmuszającą zozy czy szpitale do prowadzenia rachunku ekonomicznego, do likwidowania oddziałów czy specjalizacji słabszych na rzecz tych, które cieszą się dobrą opinią pacjentów. Tak naprawdę to oni wiedzą najlepiej, gdzie chcieliby leczyć się u kardiologa, a gdzie u chirurga, gdzie poddać się operacji nerki, a gdzie kolana. Po co zatem każdy z trzech resortowych

szpitali w jednym mieście utrzymuje i chirurgię, i ginekologię, i pediatrię itd., choć niektóre z tych oddziałów funkcjonują w szczytowym załadunku?

W resortowych, tzn. MON, MSWiA i kolejowych, szpitalach przed utworzeniem kas chorych leczyło się około 3 500 tys. osób, obecnie liczba ta spada do około 2 500 tys. A zatem szpitale te mają mniej o około miliona pacjentów, co oznacza, że o tyleż łóżek mają za dużo.

## CO MOŻE KASA?

– Kasa nie ma możliwości kształtowania rynku usług medycznych – mówi dyrektor Dariusz Tereszkowski-Kamiński. – Takie możliwości w stosunku do swoich placówek służby zdrowia mają jedynie ich organy założycielskie: MSWiA, MON

i inne. Niestety, mimo licznych apelów z naszej strony nie korzystają one z przysługujących im ustawowych uprawnień. W ubiegłym roku odwieździliśmy resortowe szpitale w całej Polsce wraz z przedstawicielami naszych ministerstw. Pokazywaliśmy na konkretnych przykładach, które oddziały powinny się zamknąć i wzmocnić jednocześnie taki sam oddział w innym szpitalu w tym samym mieście. To obniżyłoby koszty utrzymania samych szpitali. Przysługują nam racje, ale, niestety, nie szły za tym żadne działania...

W efekcie nadal utrzymywane są w jednym mieście np. trzy oddziały urologii, bo każdy resort chce mieć taki oddział w swoim szpitalu. Z pewnością nie jest to myślenie ekonomiczne, ale trudno dziwić się przedstawicielom resortów, że jak ognia boją się likwidowania w swoich pla-

Wiele szpitali resortowych musi się restrukturyzować, bo takie są wymogi ekonomii. W przeciwnym razie – jak pokazuje niedawny przykład szpitala MSWiA w Łodzi – będą funkcjonować coraz gorzej. Jeśli kasa branżowa będzie je podtrzymywać tylko dlatego, że są resortowe, negatywnie odbije się to także na niej.

Wydaje się, że rada kasy powinna na najbliższym dorocznym do debaty przedstawicielów należących do BKChSM resortów, aby wspólnie mogli się zastanowić, jak powinna być przeprowadzona restrukturyzacja podległych im placówek służby zdrowia. Tak, żeby funkcjonowały z pożytkiem dla wszystkich. Strategia bieżącego przetrwania daleko nie zaprowadzi ani kasy branżowej, która jest pod ciągłym ostrzałem i presją powracających co rusz pomysłów, aby ją zlikwidować, ani resortowych zozy będących w podobnej sytuacji. A wszystko razem odbije się na pacjentach, czyli na nas.

E.S.

cówkach służby zdrowia czegoś, do czego pacjenci przyzwyczaili się przez lata. Łatwo można wyobrazić sobie, jaki podniósłby się krzyk, gdyby nagle okazało się, że np. w szpitalu MSWiA likwidowana jest ortopedia. Wprawdzie pacjenci mogliby korzystać z jeszcze lepszej ortopedii w szpitalu wojskowym w tym samym

mieście, ale pozostawałoby poczucie krzywdy, że to „nie mój szpital”. Pretensjom, petycjom, naciskom nie byłoby końca. Decydenci wychodzą więc z założenia, że utrzymywanie obecnego stanu jest może mniej ekonomiczne, ale za to wygodniejsze. □

ELŻBIETA SITEK



# POZWOLENIE NA BRONĀ ZDROWIE

Nie bez kozery powiada się, że trzeba mieć zdrowie, aby się leczyć. Z pewnością również trzeba mieć zdrowie, aby uzyskać pozwolenie na broń. W tym względzie ustawa z 21 maja 1999 r. o broni i amunicji (Dz.U. nr 53, poz. 549) jest znacznie bardziej wymagająca od poprzedniczki z 1961 r.

Zacznijmy od tego, że postępowanie administracyjne prowadzone przez Policję w sprawie wydania pozwolenia na broń zostało ustawowo oddzielone od procedury badań ustalających stan zdrowia zainteresowanego. W myśl art. 15 ust. 3 omawianej ustawy występująca z podaniem o wydanie pozwolenia osoba przedstawia właściwemu organowi Policji dwa orzeczenia: lekarskie i psychologiczne. Orzeczenia te mają stwierdzać, że nie należy ona do osób wymienionych w art. 15 ust. 1 pkt. 2-4 i może dysponować bronią. Ten ostatni przepis wyklucza wydanie pozwolenia na broń osobom:

- z zaburzeniami psychicznymi, o których mowa w ustawie z 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego
- o znacznej ograniczonej sprawności psychofizycznej
- wykazującym istotne zaburzenia funkcjonowania psychologicznego
- uzależnionym od alkoholu lub od substancji psychoaktywnych.

To, jakie stany chorobowe i „jednostki zaburzeń funkcjonowania psychologicznego” uniemożliwiają wydanie pozwolenia na broń, określa rozporządzenie ministra zdrowia. Do tego wątku wrócimy w dalszej części.

Nieprzestawienie obu pozytywnych orzeczeń powoduje, że sprawa wydania pozwolenia nie będzie w ogóle rozpatrywana. Orzeczenia te należy bowiem traktować w świetle art. 15 ust. 3 ustawy jako składnik podania, a w konsekwencji we wspomnianej sytuacji ma zastosowanie art. 64 par. 2 k.p.a. Przepis ten stanowi, że jeśli podanie nie czyni zażądanie (innym) wymaganiom ustaloną w przepisach prawa, należy wezwać wnoszącego do usunięcia braków w terminie siedmiu dni z pouczeniem, że nieusunięcie tych braków spowoduje pozostawienie podania bez rozpoznania.

Osoba posiadająca pozwolenie na broń jest obowiązana raz na 5 lat przedstawić właściwemu organowi Policji aktualne orzeczenia lekarskie i psychologiczne. Ustawa zachowała ważność pozwoleń wydanych na podstawie dotychczasowych przepisów (art. 52). W odniesieniu do osób, które uzyskały pozwolenie przed wejściem w życie nowej ustawy wspomniany 5-letni termin biegnie od dnia jej wejścia w życie, tj. od 20 marca 2000 r. Upływa zatem 20 marca 2005 r.

Ustawa przewiduje też nadzwyczajny tryb kierowania na badania. Właściwy organ Policji może zobowiązać osobę posiadającą pozwolenie do niezwłocznego poddania się badaniom lekarskim i psychologicznym oraz do przedstawienia wspomnianych orzeczeń, jeżeli ujawnione zostaną okoliczności uzasadniające podejrzenie, iż należy ona do którejś z wymienionych wyżej kategorii osób, wobec których wydanie pozwolenia jest wykluczone ze względu na uwarunkowania zdrowotne. Sytuacja taka może na przykład zaistnieć, gdy dana osoba nadużywa alkoholu.

Obowiązek przedstawiania wspomnianych orzeczeń nie dotyczy funkcjonariuszy Policji, Urzędu Ochrony Państwa, Straży Granicznej, Służby Więziennej oraz funkcjonariuszy innych państwowych formacji uzbrojonych i żołnierzy zawodowych Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, jeżeli na podstawie odrębnych przepisów posiadają przydzieloną im broń służbową (art. 15 ust. 6).

Na podstawie art. 15 ust. 7 ustawy minister zdrowia wydał Rozporządzenie z 7 września 2000 r. w sprawie badań lekarskich i psychologicznych osób ubiegających się o pozwolenie na broń (Dz.U. nr 79, poz. 898). Ustala ono zakres badań, upoważnia lekarzy i psychologów, ich dodatkowe kwalifikacje,

warunki i tryb uzyskiwania i utraty przez nich uprawnień do przeprowadzania badań w omawianym zakresie, odwoływania się od orzeczeń, kontroli wykonywania i dokumentowania badań, sposób postępowania z dokumentacją oraz maksymalne stawki opłat za badania.

O wydaniu negatywnego orzeczenia lekarz lub psycholog jest obowiązany zawiadomić właściwy w sprawie pozwolenia na broń organ Policji (art. 15 ust. 4).

Od orzeczeń przysługują odwołania wnoszone za pośrednictwem lekarza lub psychologa – wystawcy kwestionowanego orzeczenia. Może je wnieść zarówno osoba badana, jak i właściwy w sprawie pozwolenia organ Policji. Odwołanie od orzeczenia lekarskiego wnosi się do najbliższej ze względu na miejsce zamieszkania badanego, określonej w ww. rozporządzeniu jednostki badawczo-rozwojowej medycyny. Od orzeczeń psychologicznych odwołanie powinno być wniesione do wyznaczonego przez właściwego wojewodę psychologa, po zasięgnięciu opinii Polskiego Towarzystwa Psychologicznego. Badanie w trybie odwoławczym przeprowadza lekarz jednostki badawczo-rozwojowej lub wyznaczony przez wojewodę psychologa. Wydane w tym trybie orzeczenie jest ostateczne.

Koszty wydania orzeczeń lekarskich i psychologicznych ponoszą zainteresowani. Wspomniane rozporządzenie ustala maksymalne stawki opłat za badania na poziomie od 20 proc. do 30 proc. najniższego miesięcznego wynagrodzenia określonego odrębnymi przepisami.

Na podstawie art. 15 ust. 9 ustawy minister zdrowia jest obowiązany wydać jeszcze jedno rozporządzenie, które ma określić wykaz stanów chorobowych i jednostek zaburzeń funkcjonowania psychologicznego wykluczających możliwość wydania pozwolenia na broń. Funkcjonowanie omawianej ustawy w zakresie wydawania pozwoleń na broń nie byłoby możliwe bez istnienia wspomnianych rozporządzeń ministra zdrowia. Sprawdziło się to, niestety, w praktyce. Przez ponad 6 miesięcy od wejścia ustawy w życie (po 9-miesięcznym vacatio legis) nowe podania o udzielenie pozwolenia nie mogły być rozpatrywane z powodu braku obu wspomnianych aktów wykonawczych. Dotychczas ukazało się je-

dynie wymienione wyżej rozporządzenie w sprawie badań lekarskich i psychologicznych. Zawiera ono przejściową regulację, na podstawie której badania osób ubiegających się o pozwolenie na broń lub takie posiadających przeprowadzają, nie później jednak niż do 31 marca 2001 roku, lekarze i psychologowie jednostek uprawnionych do przeprowadzania badań w sprawach licencji pracownika ochrony fizycznej na podstawie art. 34 ustawy z 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia. Powodem tego przejściowego rozwiązania jest konieczność uwzględnienia kilku miesięcy niezbędnych lekarzom i psychologom do uzyskania odpowiednich uprawnień.

Fundamentalne znaczenie w kwestii orzekania o zdolności do dysponowania bronią w szeroko pojętym aspekcie zdrowotnym odgrywa właśnie dopiero to drugie, niestety jeszcze rozporządzenie ministra zdrowia. Obecnie nie wiadomo nie tylko kiedy, ale czy w ogóle ujrzy ono światło dzienne! W jednym z ostatnich numerów miesięcznika „Broni” ukazała się informacja, że wobec trudności w określeniu „przypadłości” wykluczających dysponowanie bronią resort zdrowia ma podjąć starania o... wyeliminowanie z ustawy przepisu nakładającego na ministra obowiązek wydania tego kłopotliwego rozporządzenia! To chyba jakieś duże nieporozumienie. W razie dokonania takiej wolty lekarze i psychologowie wskazywali nieskrępowaną swobodę orzekania w kwestii zdrowotnej zdolności do dysponowania bronią. Konstytucyjne „zasady gry” są natomiast takie, że zarówno zainteresowani bronią, jak i mający ich badać specjaliści medycyny oraz psychologii muszą mieć całkowitą jasność, jakie konkretnie stany chorobowe oraz jakie „jednostki zaburzeń funkcjonowania psychologicznego” stoją na przeszkodzie w dysponowaniu bronią. Orzeczenia w tym zakresie powinny być oparte na przepisach zaplanowanego, nieistniejącego dotąd rozporządzenia. Nie jest możliwe do zaakceptowania, aby w tym zakresie orzekano na zasadzie uznaniowości. Mogłoby się rzeknąć, że okolicznością dyskwalifikującą jest np. wysoki poziom cholesterolu, jak powszechnie wiadomo – zwiększający ryzyko zawału serca. Zawał u myśliwego na polowaniu może przecież być pośrednio niebezpieczny dla innych osób. Bez przesady, nie o to

przecież chodziło. Ustawa z 1961 r. wykluczała posiadanie broni tylko w przypadku choroby psychicznej lub uzależnienia od alkoholu. Nie istniała natomiast podstawa prawna odmowy udzielenia pozwolenia np. osobie niewidomej (autor spotkał się z taką sprawą). Dlatego ustawodawca zlecił ministrowi zdrowia określenie mogących tu wchodzić w rachubę innych jeszcze stanów chorobowych oraz jednostek zaburzeń funkcjonowania psychologicznego. Wydawałoby się, że to dość proste zadanie. Wystarczyłoby uwzględnić te stany, które nawet zwykły laik wskazywałby jako ewidentnie stojące na przeszkodzie w dysponowaniu bronią, przykładowo – brak kończyn górnych. Z tym resort zdrowia powinien chyba się uporać, o ile nie skomplikuje zbytnio sprawy. Co więc stoi na przeszkodzie wydaniu owego fatalnego rozporządzenia? Czy nie sprawiają tego trudności w określeniu nieco tajemniczo brzmiących „istotnych zaburzeń funkcjonowania psychologicznego”? Polska jest bodaj pierwszym krajem, w którym przepisy o dostępie do broni przewidują, odpowiednią kompetencję psychologa (np. dość świeża ustawa czeska poprzestaje na opinii lekarza rejonowego). Środowisko psychologiczne od dawna zabiegało o wpływ na dostęp obywateli do broni. To stamtąd płyną pesymistyczne prognozy, że aż co trzecia dorosła osoba w naszym kraju nie powinna mieć żadnej styczności z bronią – właśnie z przyczyn natury psychologicznej. Nikt nie kwestionuje roli psychologów. Nie można im jednak pozostawić całkowitej swobody orzekania. Zainteresowani bronią powinni mieć stworzoną na tej samej płaszczyźnie możliwość oszacowania prawdopodobieństwa uzyskania pozytywnego orzeczenia psychologicznego, co pozwoliłoby im uniknąć ewentualnych, dość przecież kosztownych, rozczarowań. Uzyskując negatywne orzeczenie powinni się natomiast dowiedzieć, jakie konkretnie stwierdzono u nich „istotne jednostki zaburzeń funkcjonowania psychologicznego”. Jeśli więc jest tak, że wydanie omawianego rozporządzenia blokuje środowisko psychologów, nie uporawszy się z przyjętym przecież świadomym na swoje barki zadaniem legislacyjnym (było bardzo aktywnie reprezentowane w pracach parlamentarnych nad ustawą), to tym bardziej należałoby oczekiwać rychłego zakończenia całej tej sprawy bez „poprawiania” ustawy o broni i amunicji. □

WOJCIECH ANDRZEJ JAGIELLO  
(autor jest ekspertem w Biurze Koordynacji Służby Prewencyjnej KG)

## POD WIATR

# KONOWALSTWO

Tragiczna śmierć 4-letniego Michała, utopionego w Wiśle przez kochankę matki i jego przyjaciela, wstrząsnęła opinią publiczną. Wywołała wiele dyskusji, a i mnie dała podstawę do wielu przemyśleń, do których powrócę w niedługim czasie. Teraz choć jedynie zwrócić uwagę na pewne niefortunne porównanie, które pojawiło się w naszych mediach: „Utopili go jak kociaka”.

To znaczy, że kociaka można utopić? No cóż, jeżeli można utopić kociaka, to dlaczego nie można by wykończyć za jednym zamachem, w majestacie prawa, 70 kotów i psów, i to w jednej wsi?

W śmiśkach k. Rogoźna, w województwie wielkopolskim, chłopcy zabili wściekłego jeno. Sami oddali go do weterynaryjnego badania. Ich podejrzenie zostało potwierdzone. Powołano lekarza weterynarii polecił uszyć wszystkie psy i koty we wsi. Każdą została wykonana na polu i, jak twierdzą mieszkańcy wsi, zwierzęta zeszyły z te-

go świata cierpiąc, gdyż usypianie nie było wykonane zbyt starannie.

Powiatowy lekarz weterynarii – według informacji „Teleexpressu” – stwierdził, że usypianie zwierząt było konieczne, gdyż nawet szczepienia przeciwko wściekliznie nie dają gwarancji, że zaszczepione zwierzę nie zostanie zarażone. W wywiadzie dla telewizyjnej „Panoramy”, uzasadniając swoją decyzję, sięgnął po argumenty polityki i nieprzekonujące, niewarte funta kłaków, nawet z tego wściekłego jeno: szczepionki nie dają gwarancji, bo mogą mieć wady fabryczne albo były źle magazynowane.

Jednych bije się za to, że zupa była za słona, innych, że szczepionka mogła być nieświeża.

To, za przeproszeniem, po jaką cholera w ogóle są szczepienia, i to obowiązkowe? Czy tylko po to, żeby nabić szczepionką kabe? Wściekłe zwierzęta trafiają się w różnych rejonach kraju, a jednak, jak do tej pory, nie słyszałem, żeby inni powiatowi lekarze weterynarii wydawali wyroki na

wszystkie zwierzęta z terenów, gdzie pojawiła się wścieklizna. Czyżby oni niewłaściwie podchodzili do swoich obowiązków, a jedynie ten z Obornik był wzorem cnót wszelkich, a weterynaryjnym w szczególności?

Śmiem wątpić.

Ja w przypadku casusu Śmierń widzę zwyyczajny brak kompetencji i pójście na łatwiznę. Łatwizna w majestacie prawa, w każdym razie kilkudziesięciu mieszkańców wsi, którym bezduszność urzędnika odbiera najbliższych przyjaciół i stróżów ich i ich majątki. Czy był to za duży wysiłek dla pana doktora, żeby zachować się jak inni weterynarze w takich przypadkach? Nie wiadomo też, skąd ten jeno przyszedł. A jeżeli najpierw był w innych wsiach? To co ze zwierzętami stamtąd? Okazuje się, że w sąsiednich wioskach gospodarze mają tylko trzymać psy na łańcuchach. A co z tymi lekarami, którzy badali wściekłe zwierzę? Czy gdybyś na łatwiznę zastosowaną w tym przypadku, ich też należało uszyć?

A swoją drogą ciekawe, kto płacił za usypianie tylu zwierząt i do czegożby trafiły pieniądze? Z dużą przykrością muszę stwierdzić, że od dłuższego czasu otrzymuję wiele sygnałów świadczących o tym, iż coraz więcej lekarzy weterynarii zachowuje się tak, jakby nie lubili zwierząt.

Ale co tu mówić o weterynarzach, skoro jest coraz więcej lekarzy medycyny, którzy nie lubią pacjentów.

Nie lubią, pał się! Nie muszą! Ale tragiczne jest to, że oni mają w... na pewno nie w sercu, swój zawód, związaną z nim etykę.

Zwyczajną biurokracją i szmał.

Wielec pouczające jest oglądanie w II Programie TVP „Dziennika krajowego”. Praktycznie nie ma dnia, by nie dowiedzieć się z niego, że tu odwołano leczenie pacjenta, tam odwołano przyjęcia do szpitala, tam nie udzielono pomocy doraźnej, w tym szpitalu nie ma lekarstw, z tamtym kasa chorych nie podpisała umowy...

Horror!

Horror ten w dużej mierze dotyczy również funkcjonariuszy Policji i ich rodzin.

Oto w Głównie lekarz odmawia pomocy rannemu policjantowi, bo obraził się na Policję, że nie odkryła sprawcy okradzenia go. Oto lekarze z izby przyjęć szpitala we Wrocławiu odmawiają pomocy policjantowi rannemu w czasie służby, bo szpital nie ma podpisanej umowy z branżową kasą chorych. Oto policjanci z Buska i ich rodziny muszą jeździć kilkadziesiąt kilometrów do lekarzy, bo branżowa kasa chorych nie podpisała umowy na ich leczenie z miejscowymi pla-

cówkami służby zdrowia. Oto... Oto... Oto...

Dokąd zaprowadzi nas ta paranoja?

Policjant ma w nocy uganiać się za bandziorami, a skoro świt, po służbie, jeżdżąc kilkadziesiąt kilometrów do lekarza, ze swoją chorobą, czy wiecie do niego chore dziecko, zresztą bez żadnej gwarancji, że zostaną przyjęci, tylko dlatego, że jakiś... (ustawa o czystości języka polskiego) wymyślił limity na pomoc lekarską, na ratowanie życia, a jakiś inny... (ustawa – jw.) przeleca to życie na grodzie i złotówki, a jego jedynym celem jest, by wartość tego życia była jak najniższa.

To może niech zastąpią do końca Pana Boga lub, jak kto woli, naturę i niech wymyślą również limity na śmierć!

Komus może wydać się dziwne, że do jednego flettonowego worka wrzucam sprawy zwierząt i ludzi, ale gdy spojrzeć chociażby na przykłady, które dzisiaj przytoczyłem, widzimy jak wiele nas łączy, zwłaszcza w bezbronności wobec urzędniczej niekompetencji, lekceważenia obowiązków, konowalstwa, pogardy dla obywatela i jego i jego wszystkiego przedstawienia wszechpotężny i wcale nie miłośnik nam panujący szmał. □

JANUSZ JASTRZEBSKI  
3 lutego 2001 r.



Do 31 grudnia 2000 roku zgodnie z rozporządzeniem ministra zdrowia istniało 8 oddziałów Branżowej Kasy Chorych dla Służb Mundurowych. Każdy obsługiwał dwa województwa. Od 1 stycznia przybył kolejny oddział, w Katowicach. Do tej pory województwo śląskie podlegało kompetencyjnie krakowskiemu oddziałowi BKChSM, co dla pacjentów z resortu – ze względu na odległość, niby niewielką, ale zawsze – niosło wiele komplikacji. Gdy chcieli leczyć się blisko domu, u swoich lekarzy, w renomowanych przychodniach czy klinikach, z którymi BKChSM nie zawarła umów, musieli odczekać na efekty żmudnej procedury dotyczącej refundacji opłaty za świadczenia medyczne.

# ŚLĄSKI ODDZIAŁ BKChSM

Nic dziwnego, że policjanci województwa śląskiego gromadnie występowali z branżowej kasy chorych. Przyczyn było mnóstwo. Wieści donosiły o słabej kondycji finansowej kasy, o tym że PKP nie przekazuje składek za kolejarzy. Że występuje słaba identyfikacja ubezpieczonych na poziomie ZUS, dlatego kasa otrzymuje zaledwie część należnych jej pieniędzy, podczas gdy kasom regionalnym powodziło się nieźle. Że nad kasa wisi widmo całkowitej likwidacji. Co jednak najgorsze, branżowa kasa nie podpisała umów z większością placówek służby zdrowia w województwie śląskim, więc policjanci, żołnierze i inni funkcjonariusze formacji mundurowych często spotykali się z odmową przyjęcia. Liczba członków BKChSM spadała w województwie na łeb, na szyję. Z 210 000 na początku roku 1999, do 140 000 w lipcu 2000 roku.

Teraz pewnie będzie inaczej. Ci, którzy uciekli z branżówki do śląskiej – a do nich i ja z rodziną należę – powrócą. Właśnie, między innymi, za sprawą zaistnienia oddziału śląskiego. Taka tendencja się zaznacza, gdyż, po uwierzytelnieniu list ZUS-owskich, po wypłaceniu osób tzw. spornych, liczba ubezpieczonych w śląskim oddziale kasy wzrosła do 167 000 i nadal powoli, ale systematycznie, rośnie.

Nie wszyscy wiedzą, że do kasy mogą należeć nie tylko mundurowi, a więc żołnierze, policjanci, funkcjonariusze Straży Granicz-

nej, Biura Ochrony Rządu, Urzędu Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej oraz członkowie ich rodzin. Od 2000 roku akces do BKChSM może zgłosić każdy człowiek podlegający obowiązkom ubezpieczenia zdrowotnego, a więc pracownicy, osoby prowadzące działalność gospodarczą, emeryci, renciści, uczniowie. I coraz więcej osób ze sfery cywilnej tę właśnie kasę wybiera. Obecnie relacje między mundurowymi a cywilami wyglądają mniej więcej jak 80 proc. do 20 proc. Gdy za cywili, gdyż istotnie nimi są, uznamy rodziny funkcjonariuszy, stosunek ten wyrazi się liczbami 60 do 40 proc.

Kasa będzie miała co robić. Już ma co robić! W województwie nie brak wielkich węzłów kolejowych, jednostek policyjnych i wojskowych, delegatur UOP, oddziałów SG i więziennictwa. Do obsłużenia przez zaledwie 23 pracowników oddziału, kierowanego przez dyrektora Iwonę Łobejko, przypadnie wkrótce około 170 tysięcy osób objętych ubezpieczeniem.

Najważniejszą sprawą jest zawieranie kontraktów na usługi medyczne. Kasa, wybierając tych, którzy będą leczyli mundurowych, kieruje się zasadą konkurencji pozytywnej. Nie ważne, czy placówka medyczna jest resortowa czy nie. Nikt nie korzysta z ogólnych preferencji. Nie może! Prawo gwarantuje każdemu swobodne przystąpienie do konkursu ofert i wykorzystanie własnych atutów. Do końca grudnia do ka-

– Zawarliśmy umowy z 69 szpitalami w całym województwie. Obecnie organizujemy dogrywkę dla dodatkowych 8 szpitali – mówi dyrektor Iwona Łobejko. – W byłym województwie bielskim kontrakty podpisyaliśmy ze wszystkimi szpitalami, poza istebniańskim. Nie złożył oferty. Ale „nie darujemy”, bo to dobra placówka, ogłosimy w powiecie dodatkowy konkurs.

Wszystkie resortowe placówki służby zdrowia w województwie mają po sfinalizowaniu kontraktów zagwarantowany poziom wydatków na świadczenia, odpowiadający ubiegłorocznemu. Mimo że dyrekcje niektórych placówek podległych MSWiA prowadziły w roku ubiegłym dość karkołomną, by nie rzec samobójczą, politykę. Otóż celowo ograniczano dostęp uprawnionych funkcjonariuszy do świadczeń lekarskich po to, by wypisywali się z branżowej kasy i przenosili do śląskiej. Zakłady te liczyły, że w roku 2001 sfinansuje ich działalność Śląska Regionalna Kasa Chorych. W trakcie negocjacji nie uzyskały nic więcej, powróciły więc skruszone do branżówki, gdzie mają zapewnione finansowanie w dotychczasowej skali.

Jednak utrzymanie ubiegłorocznego status quo to dla kierownictwa śląskiego oddziału BKChSM zadanie mało ambitne, przekonują Agnieszka Pietraszew-

traktów, o czym napomknęto, z blisko 70 szpitalami. Po raz pierwszy, bo takie były życzenia ubezpieczonych, 5 placówek będzie świadczyć opiekę paliatywną. Zawarto umowy, co też wynikało z indywidualnych promes, z ośrodkami alergologicznymi.

– Nie udało się podpisać kontraktu ze Szpitalem Urazowym w Piekarach Śląskich – przyznaje dyrektor Łobejko.

Może to i dobrze, ponieważ placówka ta nie kwapi się nawet do współpracy z RKCh, a tzw. kolejki oczekujących na wszczepienie endoprotezy i zabiegów rehabilitacyjnych są sztucznie – w czym interesie? – podtrzymywane i przedłużane nawet do dwóch lat. Kasa znalazła wcale nie gorszego partnera, specjalistyczny szpital w Ustroniu Śląskim.

Ważne jeszcze, że śląski oddział BKChSM zawarł kontrakty z 57 placówkami podstawowej opieki zdrowotnej (rok temu z 33) na usługi wykonywane przez lekarzy pierwszego kontaktu, czyli lekarzy domowych. W pozostałych ośrodkach PZD osoby ubezpieczone w BKChSM będą przyjmowane na podstawie porozumienia podpisanego ze śląską kasą chorych. Kasy rozliczą się między sobą. Podobnie wygląda rzecz z przygotowaniem ratunkowym. Podpisano kontrakty z dwiema stacjami. Ale po każdego potrzebującego



towickiego oddziału kasy wpłynęło ponad 600 propozycji od świadczeniodawców. Każdą trzeba było przeczytać, rozważyć, spotkać się z oferentem, poczynić dodatkowe uzgodnienia, podjąć decyzję: wybrać najlepszą propozycję, co wcale nie oznacza, że najtańszą, i podpisać umowę. Roboty co niemiara, tymczasem na koszty osobowe i administracyjne kasa może przeznaczyć zaledwie do 2 proc. przyznanych środków pieniężnych.

ska-Macheta, zastępca dyrektora ds. organizacyjno-prawnych oraz Irena Gluszczyk, zastępca ds. ekonomiczno-finansowych. Za słowami stoją fakty.

Usługi zdrowotne zakupiono nie tylko w placówkach resortowej służby zdrowia, ale publicznej i niepublicznej. Będą walczyć o pozyskanie pacjenta, co ubezpieczonym w BKChSM wydzie tylko na dobre. Siecią usług stomatologicznych placonych przez śląski oddział kasy objęto 98 proc. terytorium województwa. Każdy ubezpieczony we własnej miejscowości znajdzie jedną, dwie, nawet trzy, przychodnie dentystyczne, które go przyjmą z otwartymi kleszczami. Pardon! ramionami! Radykalnie zwiększyła się liczba zakupionych przez kasę porad specjalistycznych: ginekologicznych, dotyczących chorób piersi, psychiatryczno-psychologicznych, dermatologicznych czy onkologicznych. Z 48 000 w roku minionym do 290 000. Skok zaiste na miarę milennium. Liczba zakupionych porad wysoko specjalistycznych, a więc świadczonych przez specjalistyczne kliniki albo lekarzy z przynajmniej II stopniem specjalizacji zawodowej, wzrosła z 21 000 do 49 000. Imponująco powiększyła się liczba zakupionych hospitalizacji, co samo przez się wynika z zawarcia kon-

traktów. W tym celu BKChSM przyjeżdża ambulans z najbliższego pogotowia ratunkowego kasy śląskiej, bo to też gwarantują obustronne porozumienia.

Długo by jeszcze wymieniać cenne inicjatywy organizował BKChSM w Katowicach. Wydano informator dla świadczeniodawców i świadczeniobiorców. Każdy zakontraktowany zpoż raz w kwartale będzie organizował „białe niedziele”. Pierwsza była 21 stycznia. Zpoż będą otwarte w niedzielę. Lekarz pierwszego kontaktu spotka się z całymi rodzinami ubezpieczonych, przeprowadzi wywiady medyczne, zleci badania specjalistyczne, uzgodni zasady korzystania z pomocy we dnie i w nocy.

Zarówno zakres ilościowy, jak i jakościowy usług zakupionych przez śląski oddział kasy to atuty, które niewątpliwie pozwolą zmniejszyć nam zdanie, do tej pory niezbyt pochlebne, mówiąc szczerze, o reformie służby zdrowia i o dostępności świadczeń medycznych. □

☆☆☆

Do wiadomości Czytelników podaję namiary na śląski oddział BKChSM:  
40-955 Katowice, ul. Dąbrówki 13, tel. (0-32) 258 70 51 do 59, e-mail: [katowice@kasachorych.gov.pl](mailto:katowice@kasachorych.gov.pl)  
Adam K. Podgórski  
zdj. autor







Po chińskiej aneksji Tybetu w 1951 r. część jego mieszkańców znalazła schronienie za granicą. Na zdjęciu: demonstracja Tybetańczyków przebywających na uchodźstwie w stolicy Indii New Delhi.

# UCHODŹCĄ NIE ZOSTAJE SIĘ Z WYBORU

Codziennie w różnych zakątkach Ziemi ludzie, w dramatycznych najczęściej okolicznościach, decydują się, aby zostawić dorobek całego życia i opuścić rodzinne strony. W obawie przed utratą wolności, zdrowia lub życia udają się w nieznane, szukając bezpiecznego schronienia. Tym „nieznanym” coraz częściej staje się Polska.

Pomoc uchodźcom to nie tylko akt humanitaryzmu, lecz także obowiązzek wynikający z norm prawa międzynarodowego. Odkad w 1951 r. Polska podpisała konwencję genewską z 1951 r., o status uchodźcy w naszym kraju ubiegają się ok. 16 tys. ludzi. Z tej liczby tylko ok. tysiącu osób taki status przyznano. Polska stała się celem, a na pewno furtką, bezpiecznego schronienia dla ludzi prześladowanych w swojej ojczyźnie.

## POTRZEBA SZKOLENIA

Problematyka dotycząca ochrony uchodźców włączona jest już w program szkolenia podstawowego w Policji. Pierwsze kompleksowe warsztaty dla wykladowców z ośrodków szkolenia zajmujących się tym tematem, przygotowane przez Komendę Główną Policji i polskie przedstawicielstwo Urzędu Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców (UNHCR), zorganizowano niedawno w CSP w Legionowie. Prowadzone przez nadkom. Romana Stawickiego z Centralnego Ośrodka Me-

todyki Szkolenia BKIS KGP oraz Wojciecha Trojan z UNHCR, którzy są jednocześnie współautorami cyklu zajęć dla słuchaczy policyjnych szkół, w sposób kompleksowy, a zarazem zwarty, przedstawili kompendium wiedzy, „którą każdy funkcjonariusz zgłębić powinien”. W zajęciach wzięli również udział przedstawiciele Straży Granicznej, którzy są zwykłe pierwszymi funkcjonariuszami państwa, z którymi stykają się cudzoziemcy. Warsztaty otworzyli: zastępca dyrektora BKIS KGP podinsp. Włodzimierz Sośnicki i zastępca przedstawiciela Biura UNHCR w Polsce Christian Mahr.

## PRAWA NALEŻNE

Międzynarodowe uregulowania prawne ochrony uchodźców wynikają ze standardów praw człowieka, które przynależą każdej osobie. Kompleksową, zinstytucjonalizowaną formę pomocy wymusiła sytuacja po I wojnie światowej (fala uciekinierów z ogarniętej rewolucją Rosji). Wtedy to narodziło się pojęcie „paszport nansenowski”, określające dokument

podróżny wydany uchodźcom przez państwa ich pobytu w ramach mandatu Ligi Narodów. Inicjatorem tego przedsięwzięcia był norweski polityk Fridtjof Nansen, plastujący wówczas stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi Narodów ds. Uchodźców. Po powstaniu ONZ pieczęć nad uchodźcami przejął, powołany w 1950 r., UNHCR. Organizacja miała zająć się milionem ludzi wysiedlonych podczas wojny i mających trudności z powrotem w rodzinne strony w wyniku nowego podziału Europy. Szybko okazało się, że trzyletni okres, w czasie którego UNHCR miał uporać się z problemem, jest zbyt krótki, zwłaszcza że na świecie zaczęły wybuchać nowe konflikty zmuszające ludzi do ucieczki z własnych krajów.

## JA, UCHODŹCA

„Zgodnie z art. 32 ustawy z 25 czerwca 1997 r. o cudzoziemcach (Dz.U. z 1997 r. nr 114, poz. 739) proszę o nadanie mi statusu uchodźcy w Rzeczypospolitej Polskiej” – taka formułka widnieje na każdym wniosku kierowanym do ministra spraw wewnętrznych i administracji. Komórką właściwą do ich rozpatrywania jest Departament Migracji i Uchodźstwa MSWiA, istniejący od 1996 r. (wcześniej, od 1990 r., funkcjonował jako Biuro ds. Migracji i Uchodźstwa, a do końca 2000 r. jako Departament Ochrony Granic, Migracji i Uchodźstwa). Departament sprawuje również nadzór nad działalnością Centralnego Ośrodka Receptyjnego dla Uchodźców w Debątku, gdzie osoby starające się o nadanie statusu uchodźcy znajdują schronienie i pomoc w adaptacji do nowych warunków.



Rozpoczęcie obrad w CSP w Legionowie nt. kontaktów policjant – uchodźca. Na pierwszym planie zastępca dyrektora BKIS KGP podinsp. Włodzimierz Sośnicki, obok zastępca przedstawiciela Biura UNHCR w Polsce Christian Mahr i Wojciech Trojan z UNHCR.

Od decyzji DMIU MSWiA można odwołać się do Rady ds. Uchodźców, podlegającej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Jej powołanie w 1999 r. znacznie usprawniło proces rozpatrywania wniosków o nadanie statusu uchodźcy.

O nadanie takiego statusu w roku ubiegłym starało się w Polsce ok. 4 tys. obywateli. Każda z tych osób rejestrowana jest w systemie ewidencji „Pobyt” MSWiA. Dynamika wzrostu składania wniosków stale rośnie. W 1993 r. było ich ok. 800, a w 1997 r. już 3,5 tys. Tysiąc osób, które w ciągu tych wszystkich lat status uchodźcy otrzymały, stawia nas na końcu rankingu krajów europejskich udzielających schronienia osobom zmuszonym do ucieczki z własnych państw. Dla porównania – w 1999 r. na naszym

kontynencie, które swoje wnioski argumentowały tym, że nie udzielono im w kraju dostatecznej ochrony prawnej w związku z przestępstwami na podłożu seksualnym i związanymi z przemocą w rodzinie, na co kanadyjskie prawo jest bardzo wyzuczone.

## PROCEDURA

Konwencja genewska z lipca 1951 r. dotycząca statusu uchodźcy obliguje państwa do indywidualnego rozpatrywania takich wniosków. Wyduła to czas postępowania, ale ma być jednocześnie gwarantem rzetelności. Procedura wnioskowa składa się z trzech etapów: – zebrania i analizy informacji o osobie ubiegającej się o status uchodźcy;

## NAJWIĘKSZE OPERACJE UNHCR

W 1999 r. budżet UNHCR wynosił miliard dolarów amerykańskich. Na całym świecie działało ok. 120 biur, w których pracowało ok. 5 tys. funkcjonariuszy. Instytucja rozwija się, niestety, wprost proporcjonalnie do pogarszania się sytuacji na świecie. Obecnie pod opieką UNHCR znajduje się 22,3 mln ludzi.

Do największych operacji tej instytucji należą:

1956 r. – pomoc 200 tys. uchodźców, którzy musieli uciekać w wyniku stłumienia przez ZSRR powstania węgierskiego.

1957 r. – UNHCR zaangażował się w pomoc dla 200-tysięcznej grupy społeczności algierskiej, która w wyniku działań wojennych zbiegła do Tunezji i Maroka.

Lata 60. – rozpad systemów kolonialnych – problem uchodźców zaczął dotyczyć w coraz większej mierze kontynentu afrykańskiego (Gwinea, Burundi, Mozambik, Etiopia czy Angola to tylko przykłady krajów, gdzie w wyniku odgrzania dawnych wrań plemiennych i sporów granicznych nastąpiły masowe ruchy ludności).

1971 r. – ucieczka 10 mln obywateli Pakistanu Wschodniego (podczas tworzenia się Bangladeszu) do Indii to największy powojenny exodus uchodźców i zarazem największa operacja UNHCR.

1975 r. – opanowanie południa Wietnamu przez Ludową Armię Wyzwolenia wywołało zjawisko „boat people” – łącznie podczas represji uciekło do Wietnamu do krajów południowo-wschodniej Azji ok. 840 tys. Wietnamczyków. Jeszcze wiele lat później statystyki UNHCR były na alarm: „W 1981 r. kiedy do Tajlandii dotarli 452 łodzie z ponad 15 tys. uchodźców na pokładzie okazało się, że 349 ludzi było atakowanych przez piratów co najmniej trzykrotnie, 578 kobiet zgwałcono, 228 osób pobito, a 881 zginęło lub zaginęło”.

Lata 80. – inwazja ZSRR na Afganistan w 1979 r. doprowadziła w szczytowym momencie do ucieczki 6,2 mln osób, głównie do Iranu i Pakistanu. Chociaż Związek Radziecki z Afganistanu już się wycofał, nadal w wyniku nieunormowanej sytuacji nie może wrócić do domów ok. 2,7 mln mieszkańców, pozostających do tej pory na terytoriach Iranu, Pakistanu, Indii i krajów WNP.

Lata 90. – to znane już z mediów: wojna w byłej Jugosławii – ponad 3,5 mln osób znalazło opiekę w UNHCR; Kosowo – milion uchodźców; Zakaukazie – 2 mln; Rwanda i Burundi – najszybszy exodus w historii – w ciągu jednej nocy 28 kwietnia 1994 r. 250 tys. Rwandyjczyków przekroczyło granicę z Tanzanią...

P. OST.



Warsztaty obejmowały również ćwiczenia w małych, czteroosobowych grupach, które zajmowały się analizą indywidualnych przypadków postępowania z uchodźcami.



Zajęciom towarzyszyła wystawa, z której można było zaizolować informacje o organizacjach zajmujących się uchodźcami.

kontynencie zarejestrowanych było 431 014 uchodźców. Najwięcej, bo po 21 proc., przyjęły Niemcy i Wielka Brytania. 11 proc. osób z tej grupy znalazło schronienie w Szwajcarii, 9 proc. w Holandii, 8 w Belgii, 7 we Francji, 5 w Austrii i po 3 proc. na Węgrzech i w Szwecji. Polska zajęła się 1,8 proc. uchodźców w Europie.

Co ciekawe, mimo że Polska stała się już krajem demokratycznym, nasi obywatele do tej pory próbują ubiegać się o status uchodźcy w różnych państwach świata. W Europie największym powodzeniem wśród rodaków cieszy się Finlandia (zasilki dla uchodźców są na poziomie zasiłków dla bezrobotnych, co w porównaniu z polskimi realiami stanowi znaczącą kwotę; żaden wniosek nie został jednak akceptacji władz fińskich). Procentowo najwięcej Polaków otrzymało status uchodźcy w Kanadzie (49 proc. złożonych aplikacji). Głównie jednak byli to przedstawiciele społeczności Romów

– zebrania i analizy informacji o kraju pochodzenia;

– zastosowania wobec konkretnego przypadku definicji uchodźcy z art. 1 konwencji genewskiej z 1951 r.

Rzadko zdarza się, że uciekinier ma przy sobie wszystkie niezbędne dokumenty poświadczające jego sytuację. UNHCR staje na stanowisku, że ciężar dowodu powinien spoczywać na wnioskodawcy. Jednak w praktyce niezbędne, a to nie tylko przy weryfikacji dowodów, jest również wiedza i doświadczenie urzędników DMIU MSWiA. Najważniejszą w procedurze jest ocena ryzyka wystąpienia przesładowań w razie zawrócenia wnioskodawcy do kraju pochodzenia. Pozytywnie rozpatrzone wnioski muszą spełniać co najmniej jedną z warunków w konwencji przesładowań. Wszelkie wątpliwości niemożliwe do zwyfikowania, o ile nie ma przesłanek przemawiających przeciwko temu, powinno się rozstrzygać na korzyść wnioskodaw-





Podczas obchodów Dnia Uchodźcy (24 IX), zorganizowanego w ubiegłym roku w Polsce już po raz szósty, o puchar ministra SWIA rywalizowały piłkarskie drużyny: urzędników ministerstwa, uchodźców i dziennikarzy. Mecz i imprezy w centrum Warszawy pozwoliły przybliżyć społeczeństwu problemy uchodźców i poznać ich talenty sportowe, artystyczne i kulinarne.

cy. Jednocześnie fakt, że na określonym terytorium rozgrywały się działania wojenne, nie jest wystarczającą przesłanką do przyznania statusu uchodźcy. Zainteresowany musi dowiedzieć, że jego życie było rzeczywiście zagrożone lub np. istniała co do tego „uzasadniona obawa”.

#### NON REFOULMENT

Podstawową regułą w odniesieniu do uchodźców jest nieinformowanie kraju pochodzenia o toczącej się procedurze lub przyznaniem statusie (zasada *non refoulement*). Jest to zarazem fundamentalny błąd popełniany przez policjantów. Jeżeli cudzoziemiec oświadcza, że toczona jest w jego sprawie postępowanie w sprawie nadania statusu uchodźcy lub gdy wyraził chęć wystąpienia z takim wnioskiem, nie należy w żadnym wypadku kontaktować się z placówką dyplomatyczną kraju, z którego pochodzi. Mało demokratyczne państwa nie lubią, gdy ich obywatele szukają schronienia zagranicą. Np. w przypadku reżimu irackiego skutkuje to karą śmierci dla najbliższej rodziny, która pozostała w kraju. Przekazanie danych do ambasady może również narazić wnioskodawcę na zainteresowanie ze strony służb specjalnych kraju pochodzenia operujących na terenie RP.

W Polsce uchodźca bardzo często mylony jest ze zwykłym migrantem. Przypomnijmy więc – w myśl art. 1 konwencji genewskiej z 28 lipca 1951 roku dotyczącej statusu uchodźcy – uchodźcą to osoba, która „na skutek uzasadnionej obawy przed prześladowaniem z powodu swojej rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej lub z powodu prześladowań politycznych przebywa poza granicami państwa, którego jest obywatelem i nie może lub nie chce z powodu tych obaw korzystać z ochrony tego państwa”.

P. Ost.

Policjant może sprawdzić, czy rzeczywiście toczy się procedura o nadanie statusu uchodźcy w Departamencie Migracji i Uchodźstwa MSWiA (wewnętrzny tel. sekretariatu 144 53) lub w urzędzie wojewódzkim. Trzeba jednak pamiętać, że bazy danych urzędów wojewódzkich aktualizowane są z pewnym opóźnieniem. Jeżeli natomiast kontrolowany cudzoziemiec zgłosi chęć ubiegania się

o status uchodźcy, funkcjonariusz powinien mu w tym pomóc. Własnoręczne oświadczenie na zwykłej kartce papieru jest wystarczające, aby traktować obcokrajowca jak potencjalnego uchodźcę (fundamentalna zasada *non refoulement*), choć faktyczne postępowanie zaczyna się po oficjalnym złożeniu wniosku w MSWiA.

W takiej sytuacji policjant powinien skontaktować się z DMU MSWiA, którego przedstawiciel obowiązany jest umożliwić cudzoziemcowi złożenie wniosku o status. W Polsce uchodźcy mogą szukać pomocy również m.in. w przedstawicielstwach i biurach: Amnesty International, Polskiej Akcji Humanitarnej, Caritas, uniwersyteckich Klinik Prawnych w Krakowie i Warszawie czy Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Istotne jest, że toczące się postępowanie o nadanie statusu uchodźcy nie powoduje zawieszenia czynności służbowych policjanta podejmowanych w związku np. z naruszeniem prawa przez obcokrajowca. Zasada *non refoulement* skutkuje jednak tym, że w trakcie procedury uchodźczej nie można cudzoziemca wydalic, nawet w razie prawomocnej decyzji o wydaleniu. Jej wykonanie należy odłożyć do czasu zakończenia postępowania o nadanie statusu uchodźcy. Podobne problemy pojawiały się na warsztatach w Legionowie –

PAWEŁ OSTASZEWSKI  
zdj. autor

## W KRAINIE POLICYJNYCH PLAKIETEK

Imponujące! Tak można podsumować wystawę zorganizowaną przez Śląską Grupę Wojewódzką IPA w knurowskim Klubie Młodzieżowym „Gama”, zatytułowaną „Policyjne insygnia z całego świata”. Głównym inicjatorem prezentacji był aspirant Krzysztof Ciągma, a otworzył ją komendant miejskiej Policji w Gliwicach mł. insp. Roman Szafranec.

Ekspozycja w dwóch przestronnych salach pokazuje ponad 2000 przedmiotów, będących efektem kolekcjonerskiej pasji aspiranta Roberta Wrony z Ośrodka Szkoleniowo-Sportowego KWP w Katowicach i komisarza Pawła Michalakę ze Śląskiej Szkoły Policji. Odwiedzający wystawę będą mogli podziwiać ponad 1500 plaketek i in-

metalowych wpinanych znaczków – odznak i 25 mundurów. Za najciekawszy uważa mundur tzw. testowy, wdrażany w Policji w latach 1990-91, ale ostatecznie wycofany. Otrzymał go od pewnego emerytowanego komendanta. Ma w kolekcji czapki milicyjne z lat 50. i pochodzące z tego samego okresu belgijskie czapki policyjne. Czapkę generałską dostał od nadinspektora Kluka.

Robert Wrona ma ułatwione zadanie. Jest czynnym strzelcem sportowym, zdobywcą nagród w turniejach krajowych i zagranicznych. Przy okazji zawodów, nie przepuści szansy zdobycia czegoś ciekawego. Niektóre okazy kupuje. Własną kolekcję sytuuje wśród 3-4 największych w kraju. Ubolewa, że nie istnieje organizacja grupująca podobnych kolekcjonerów i że ten typ zbieractwa nie ma swojej nazwy. Lecz pewne inicjatywy już się zawiązują. Na razie o zbiorze Wrony można dowiedzieć się ze strony internetowej poświęconej IPA.

Robert jest autorem nowego pomysłu. W kwietniu albo w maju chce zorganizować pierwszą w kraju giełdę kolekcjonerów policyjnych insygniów, w celu wymiany lub odsprzedaży eksponatów. W Polsce trudno powiększać kolekcję, bo jest niewiele zbieraczy, a ponadto posiadają oni zwykle po jednym egzemplarzu insygniów. Trudno było dostać słynny kaszket angielskiego bobby'ego, gdyż czapka taka jest wydawana „na stan” konkretnego policjanta. Policjanci w Nowej Zelandii noszą z kolei na czapce numer służbowy, więc i ona jest ściśle zindywidualizowana. Ale obie czapki aspirant uzyskał sobie tylko wiadomymi sposobami.



sygniów policyjnych, około 300 czapek, 15 mundurów oraz policyjne uzbrojenie i wyposażenie.

Paweł Michalak zaraził się pasją zbieracką 6 lat temu, podczas studiów w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie. Pisał pracę dyplomową na temat IPA i zwrócił się z prośbą o informacje do sekcji krajowych organizacji w kilku państwach. Apel zamieszczało wiele biuletynów ipowskich. Dostał górę listów, w tym jeden od kolekcjonera z Austrii, pro-

szącego o insygnia policji polskiej. Zależnik stanowiła naszywka, stając się zaczynem imponującego zbioru znaczków mundurowych policji i straży miejskich. Trofea zdobywa drogą korespondencyjną i przy okazji wyjazdów zagranicznych. Był na szkoleniu w Stanach Zjednoczonych, odwiedził kilka krajów europejskich. Koledzy wyjeżdżając po doświadczenia zawodowe do Wielkiej Brytanii czy Francji zawsze pamiętają o pasji przyjaciela. Kiedy pytam, jakie okazy najbardziej sobie ceni, odpowiada jak na rasowego zbieracza przystało: – Wszystkie!

Trudno pozyskać plakiety policyjne z państw Azji, ale je ma, podobnie jak naszywki policjanta singapurskiego. Marzy o plaketce z Bangladeszu, ręcznie haftowanej. Niewątpliwym rytusem jest plakietka ze szkoły milicji w Czeczenii, dziś terytorium ogarniętego wojną, oraz, co paradoksalnie, niezwykle popularny w USA znak Police Department of New York, którego zdobycie zajęło mu dwa lata.

Aspirant Wrona złapał bakcylią trochę wcześniej. Samych czapek ma 280, około 1100 naszywek, około 600



– Cieszymy się, mogąc zaprezentować tak ciekawą i bogatą wystawę – mówi kierowniczka domu kultury Lucyna Auer. – Zamierzamy w najbliższym czasie pokazać także dorobek twórczy policyjnego środowiska. □

ADAM K. PODGÓRSKI  
zdj. autor



**ComNet Ericsson**

CRITICAL RADIO SYSTEMS

Com-Net Ericsson Polska Sp. z o.o.  
dotychczas znany jako Dział Prywatnych Systemów Radiowych  
firmy Ericsson Sp. z o.o.  
od stycznia br. rozpoczął samodzielną działalność w nowej siedzibie.

Nasz nowy adres: 01-230 Warszawa, ul. Skierniewicka 10a,  
tel. (0-22) 535-20-20, fax: (0-22) 535-20-30

Z tej okazji zapraszamy naszych Klientów do zakupu sprzętu radiowego  
**po promocyjnych cenach!!!**

Oferta dotyczy wybranych modeli radiotelefonów EDACS  
i ważna jest do wyczerpania zapasów.

Szczegółowe informacje na stronie [www.com-netericsson.pl](http://www.com-netericsson.pl)

RADIOTELEFONY KONWENCYJNALNE ☆ MPT 1327 ☆ EDACS ☆ TETRA







b) oznaczenie punktów pomocy medycznej, punktów czerpania wody do picia i do celów przeciwpożarowych oraz punktów informacyjnych;

c) oznaczenie lokalizacji hydrantów przeciwpożarowych, zasobów, przyłączy wody, gazu i energii elektrycznej oraz innych elementów mających wpływ na bezpieczeństwo użytkowników obiektu lub terenu;

d) informację o rozmieszczeniu służb porządkowych, rozmieszczeniu osób na imprezie masowej i ewentualnym rozdzielaniu ich według sektorów oraz o rozmieszczeniu punktów gastronomicznych i sanitariatów.

Spoczywający na organizatorze obowiązek sporządzania graficznego planu obiektu lub terenu, na którym ma być przeprowadzona impreza, konsekwentnie należy egzekwować, ponieważ dysponując kopią takiego opracowania można bardzo dokładnie zaplanować taktyczno-techniczne rozwiązania w razie konieczności użycia policyjnych sił i środków. Jeśli obowiązek powyższy nie zostanie skutecznie od organizatora wyegzekwowany, wówczas na policjantów spadnie obowiązek rysowania planów, szkiców, map, schematów do graficznej części planu zabezpieczenia.

**4. Regulamin obiektu wraz z informacją o sposobie udostępnienia go uczestnikom imprezy masowej.** Regulamin taki najczęściej umieszczany jest na tablicy informacyjnej przed wejściem do obiektu (na teren). Informacja o sposobie jego udostępnienia uczestnikom istotna jest w celu uniknięcia sytuacji konfliktowych (co do postanowień tegoż regulaminu) mogących wystąpić na linii uczestnicy imprezy – podmioty odpowiedzialne za organizację i jej przebieg.

**5. Program i regulamin imprezy masowej, ewentualnie terminarz imprez masowych odbywających się według ustalonego terminarza lub według ustalonych zasad wraz z informacją o sposobie udostępnienia ich uczestnikom imprezy masowej.**

**6. Informację o przewidywanej maksymalnej liczbie osób, które mogą być obecne na imprezie masowej, oraz informację określającą stan liczebny, organizację, oznakowanie, wyposażenie i sposób rozmieszczenia służb porządkowej i informacyjnej.** Aktualnie obowiązujące ujednoliconie określa, że liczbą wystarczającą do skutecznego zabezpieczenia porządku prawnego w trakcie masowej imprezy lub uroczystości jest dziesięć uczestników na imprezie i co najmniej jeden porządkowy na każde następne sto osób. Z policyjnego punktu widzenia ustalanie parytetów liczbowych służb porządkowych w stosunku do liczby uczestników stanowić winno jednak kwestię drugorzędą, ponieważ w aktualnym stanie prawnym użycie Policji powinno następować tylko w wypadku nieskutecznych działań organizatora i zatrudnionych przez niego służb porządkowych. Organizator więc powinien ponosić pełnię odpowiedzialności za liczbę i jakość zatrudnianych służb – adekwatnie do faktycznych zagrożeń i potrzeb, mających na celu skuteczną ochronę porządku i bezpieczeństwa w trakcie organizowanej imprezy. Ustawa nakładać powinna (na organizatora) jednoznaczny obowiązek skuteczności, pozostawiając w gestii jego kompetencji rozstrzygnięcia techniczne, ilościowe i jakościowe.

**7. Wskazanie osoby reprezentującej organizatora w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa osób uczestniczących w imprezie masowej.** Wymóg powyższy jest bardzo istotny w sytuacjach, gdy organizatorem imprezy jest

osoba prawna bądź organizacja nie posiadająca osobowości prawnej, pozostawienie nierozstrzygniętych kwestii odpowiedzialności konkretnych osób za konkretne obszary działań powodować może niedowład organizacyjny – wręcz bałagan.

**8. Pismną instrukcję określającą zadania służby porządkowej oraz warunki łączności między podmiotami biorącymi udział w zabezpieczeniu imprezy.**

**9. Szczegółowe zasady postępowania w przypadku powstania pożaru lub innego miejscowego zagrożenia.**

**10. Polise ubezpieczeniową.** W myśl rygorów ustawy bowiem organizator imprezy masowej ma obowiązek ubezpieczenia się od odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone uczestnikom imprez masowych, na które wstęp jest odpłatny.

**11. Pismną zgodę na przeprowadzenie imprezy masowej kierownika jednostki organizacyjnej lasów państwowych, parku narodowego lub krajoznawczego, w razie przeprowadzenia imprezy na terenach będących w zarządzie tej jednostki.**

**12. Informację o powiadomieniu właściwych miejscowo:**

a) komendanta oddziału Straży Granicznej, w razie przeprowadzania imprez w strefie nadgranicznej;

b) komendanta Żandarmerii Wojskowej, w razie przeprowadzania imprez masowych na terenach będących w zarządzie jednostek organizacyjnych Ministerstwa Obrony Narodowej.

**13. Informację o zainstalowanych urządzeniach służących do utrwalania przebiegu imprezy, a w szczególności zachowania się osób, za pomocą urządzeń rejestrujących obraz i dźwięk.**

Ograniczenie procedur biurokratycznych przewiduje ustawodawca w sytuacji, jeżeli imprezy masowe przeprowadzane są przez tego samego organizatora w tych samych obiektach i na terenach do tego przystosowanych (np. wszelkiego rodzaju rozgrywki ligowe, odbywane cyklicznie rajdy, krosy itp.) częściej niż dwa razy w roku lub są to imprezy, dla których opracowano terminarz, wójt, burmistrz albo prezydent miasta wydaje zezwolenie na przeprowadzenie wskazanej liczby imprez masowych lub przeprowadzenie takich imprez w okresie jednego roku. Bardzo istotnym – z punktu widzenia podmiotów współpracujących z organizatorem w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego w związku z organizacją imprez – jest zapis art. 9 ust. 2 ustawy, który stanowi, iż organizator imprez przeprowadzanych cyklicznie, na organizację których wydano „zbiorcze” pozwolenie, obowiązany jest, na 14 dni przed planowanym terminem ich przeprowadzenia, przekazać – właściwym komendantom Policji i Państwowej Straży Pożarnej, państwowemu terenowemu inspektorowi sanitarnemu oraz kierownikowi jednostki organizacyjnej pomocy doraźnej (pogotowia ratunkowego) informację o przewidywanej maksymalnej liczbie osób, które mogą być obecne na imprezie masowej, oraz informację określającą stan liczebny, organizację, oznakowanie, wyposażenie i sposób rozmieszczenia służb porządkowej i informacyjnej, a ponadto wskazanie osoby reprezentującej organizatora w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa osób uczestniczących w imprezie masowej. Na podstawie tego zapisu wnioskować można (wręcz należy), że zgodnie z intencją ustawodawcy to do obowiązków organizatora należy ustalenie zakładanej liczby uczestników. Policja natomiast jako podmiot wspierający zbierać winna informacje na własny użytek, w zakresie niezbędnym do

podjęcia skutecznych przedsięwzięć organizacyjno-taktycznych, a nie spełniać roli usługowego banku informacji. Organizator imprezy zobligowany jest również do wystąpienia nie później niż na 14 dni przed planowanym terminem rozpoczęcia imprezy do właściwego miejscowo komendanta wojewódzkiego Policji o udzielenie informacji o osobach, pod działaniem prawomocnych orzeczeń o ukaraniu za wykroczenia z art. 50, 51, 52a, 124 i 143 kodeksu wykroczeń oraz określone w art. 21 ust. 2 ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych popełnione w związku z imprezami masowymi, wobec których orzeczono zakaz wstępu na imprezę masową, a także o osobach, wobec których wydano sądowe orzeczenie zobowiązujące do powstrzymania się od przebywania w miejscach przeprowadzania imprez masowych, wydawane wobec skazanych w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności albo wobec nieletnich na podstawie art. 6 pkt 2 ustawy z 26 października 1982 roku o postępowaniu w sprawach nieletnich.

Zgodnie z zapisem ustawowym służby porządkowe organizatora imprezy masowej, w tym pracownicy agencji ochrony, legitymujący się identyfikatorem zawierającym: → nazwę wystawcy; → numer identyfikacyjny i fotografię danej osoby; → okres ważności identyfikatora; → pieczęć i podpis wystawcy umieszczony w widocznym miejscu; są uprawnione do:

a) sprawdzania uprawnień do przebywania na imprezie masowej (czyli – kontroli biletów, kart wstępu, zaproszeń itp.);

b) legitymowania osób w celu ustalenia ich tożsamości;

c) przeglądania zawartości bagaży, odzieży osób, w razie podejrzenia, że osoby te wnoszą na imprezę masową: – broń, – niebezpieczne przedmioty (narkotyki, materiały wybuchowe, – wyroby pirotechniczne, – napoje alkoholowe, – środki odurzające, – substancje psychotropowe;

d) w razie stwierdzenia braku uprawnień osób do przebywania na imprezie masowej albo zakłócania przez te osoby porządku, wezwania ich do opuszczenia imprezy masowej;

e) ujęcia, w celu niezwłocznego przekazania Policji, osób stwarzających bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego, a także chronionego mienia.

Uprawnienia powyższe mają charakter przyznanych służbom ochrony praw, nie stanowią jednocześnie zaleceń do obywateli (wskazane, pożądanego) postępowania w konkretnych sytuacjach. Jednocześnie określone obowiązki służb porządkowych organizatora, w myśl zapisów ustawy sprowadzone zostały do:

✓ niedopuszczenia do uczestnictwa w imprezie osób: 1 – wobec których orzeczono karę dodatkową zakazu wstępu na imprezę masową; 2 – zobowiązanych postanowieniem sądu do powstrzymania się od przebywania w miejscach przeprowadzania imprez masowych; 3 – odmawiających udokumentowanego potwierdzenia uprawnień do przebywania na imprezie masowej; 4 – odmawiających poddania się legitymowaniu w celu ustalenia tożsamości; 5 – uniemożliwiających lub utrudniających dokonanie przejścia wartości bagażu, odzieży w razie podejrzenia, że osoby te wnoszą przedmioty (narkotyki), których wnoszenie jest zabronione;

✓ usunięcia z miejsca przeprowadzenia imprezy masowej osób, które swoim zachowaniem zakłócają tę imprezę.

**W sytuacji, gdy działania podjęte przez służby organizatora imprezy masowej są nieskuteczne, organizator imprezy występuje o pomoc do Policji.** Przyjęcie tego typu rozwiązań powoduje, że podmiotem faktycznie odpowiedzialnym za bezpieczeństwo imprezy jest Policja. Ustawa bowiem w obszarze zagrożeń pochodzących od „czynnika ludzkiego” zobowiązuje organizatora *de facto* tylko do wystawienia (zatrudnienia) służb porządkowych. Służby porządkowe zaś większość swych uprawnień ukierunkowane mają na skuteczny nadzór nad przestrzeganiem przepisów porządkowych i regulaminowych. W sytuacji zakłócenia porządku czy też zagrożeniu bezpieczeństwa uczestników rola organizatora sprowadza się tylko do wezwania Policji. Zasadnym więc wydawałoby się doprecyzowanie zakresu kompetencji poszczególnych podmiotów – uczestniczących w zabezpieczeniu imprez – w drodze uregulowań prawnych. Jednoznaczne rozstrzygnięcia w tej kwestii wymaga ustanowienie faktycznej odpowiedzialności za zabezpieczenie nieskuteczne. Jeśli ustawa mówi, że za bezpieczeństwo imprezy masowej odpowiedzialność ponosi organizator, to z całą stanowczością należało by określić, jaki rozwój wypadków w rozumieniu tejże ustawy nie jest stanem „bezpieczeństwa”, a co za tym idzie przewidzieć sankcje za niedopełnienie obowiązków przez podmioty zobowiązane. Podmiotem zobowiązanym – w wypadku przyjęcia tego typu rozwiązań – byłby (alternatywnie):

1) organizator – w razie niezatrudnienia wykwalifikowanych służb porządkowych;

2) właściciel firmy, który zobowiązał się do skutecznego zabezpieczenia i umowy nie dotrzymał.

Odrębnego omówienia wymagają kwestie dotyczące zabezpieczenia imprez dynamicznych organizowanych na drogach publicznych. Specyfika przedsięwzięć organizacyjnych w tej materii powoduje, że obowiązki Policji określone zostały przez ministra spraw wewnętrznych i administracji w drodze odrębnego rozporządzenia – z 21 czerwca 1999 roku w sprawie określenia sposobu zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego podczas trwania imprez na drogach, warunków ich odbywania oraz trybu postępowania w tych sprawach. W rozporządzeniu powyższym obok – odzwierciedlających specyfikę postępowania w tej materii – obowiązków organizatora jednoznacznie sformułowano spoczywające na Policji zadania w zakresie zapewnienia porządku i bezpieczeństwa w związku z organizacją imprez na drogach.

Wedle przyjętych rozstrzygnięć do obowiązków Policji należy:

• dokonanie szczegółowych i wszechstronnych ustaleń co do liczby i rodzaju pojazdów uczestniczących w imprezie, zapoznanie się z planowaną imprezą na podstawie uzyskanych od organizatora informacji o rodzaju, miejscu lub trasie i czasie przeprowadzenia imprezy, liczbie uczestników, widów, osób wchodzących w skład służby porządkowej i przedstawicieli organizatora;

• zapoznanie się z treścią przepisów dotyczących planowanej imprezy oraz regulaminem jej przeprowadzenia;

• zapoznanie się z przygotowanym przez organizatora imprezy planem (zawierającym: 1 – listę osób wchodzących w skład służby porządkowej organizatora, ich rozmieszczenie oraz elementy wyróżniające te osoby; 2 – pismną instrukcję określającą zadania służb porządkowych; 3 – rodzaje i ilość środków technicznych oraz miejsce ich rozlokowania; 4 – rodzaje, zakres i sposób zabezpie-

czenia ratowniczego imprezy, w uzgodnieniu z właściwym komendantem powiatowym Państwowej Straży Pożarnej oraz innymi służbami ratowniczymi; 5 – sposób oznaczenia miejsc niebezpiecznych dla uczestników imprezy; 6 – oznakowanie pojazdów uczestniczących i towarzyszących imprezie; 7 – rodzaje zezwoleń umożliwiających poruszanie się osób lub pojazdów w miejscach wyłączonych z ruchu publicznego; 8 – organizację łączności bezprzewodowej pomiędzy organizatorem imprezy a Policją w trakcie trwania imprezy; 9 – sposób informowania społeczeństwa o ograniczeniach w ruchu drogowym spowodowanych imprezą – przed imprezą i w trakcie jej trwania);

• ustalenie, wspólnie z organizatorem imprezy, miejsc niebezpiecznych, które wymagać będą szczególnego nadzoru oraz zabezpieczenia;

• uzgodnienie z organizatorem imprezy ostatecznego systemu oznakowania pojazdów uczestniczących i towarzyszących imprezie;

• uzgodnienie z organizatorem imprezy systemu zezwoleń umożliwiających poruszanie się osób lub pojazdów w miejscach wyłączonych z ruchu publicznego;

• uzyskanie od organizatora imprezy informacji o jego przedsięwzięciach w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i porządku podczas imprezy;

• dokonanie, wspólnie z organizatorem imprezy, objazdu jej trasy w celu ustalenia wszystkich istotnych elementów zabezpieczenia;

• opracowanie własnego planu zabezpieczenia imprezy;

• zapewnienie wystawienia posterunków kierowania i blokad ruchu;

• umożliwienie zapewnienia póltożu, w razie potrzeby, przejazdu lub przejścia uczestników imprezy;

• egzekwowanie od organizatora imprezy wykonania obowiązków wynikających z zezwoleń;

• zapewnienie zabezpieczenia trasy lub miejsc, które mogą stwarzać zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym;

• zorganizowanie objazdów koniecznych z powodu zmiany organizacji ruchu w związku z przeprowadzeniem imprezy;

• po zakończeniu imprezy przywrócenie płynności ruchu na drodze.

Jak więc można zauważyć – Policja jest głównym koordynatorem organizacji zabezpieczenia przebiegu imprezy organizowanej na drogach zgodnie z przyjętymi powszechnie standardami bezpieczeństwa. Na organizatorze zaś spoczywają wszelkie kwestie natury organizacyjno-prawnej (od uzyskania w odpowiednich terminach zezwoleń po zabezpieczenie środków technicznych niezbędnych do skutecznej realizacji zadań).

Zakładając generalnie, iż obowiązujące ujednoliconie prawne jak i podejmowane działania legislacyjne mają na celu zapobieganie i kontrolowanie zjawisk przemocy i wybuchów chuligańskich oraz wszelkich innych naruszeń prawa mogących wystąpić w związku z organizowaniem imprez i uroczystości masowych przyjmujemy się więc, że również Policja winna dynamicznie dostosowywać metody swego postępowania do bieżących potrzeb i wymogów. Wypracowując skuteczne metody i formy postępowania Policji w związku z organizacją zabezpieczenia imprez posilkowac można się stosowanymi w Europie rozwiązaniami, których skuteczność poddana już została praktycznej weryfikacji. □

JAN ŻNAJDEK  
MIROSLAW MARCZAK  
(Zakład Operacji  
Policyjnych WSPoI.)



## NIELETNI FAŁSZERZE

**P**olicjanci z Żabkowicze rozbili najmłodszą grupę fałszerzy pieniędzy. Nieletni komputerowcy podrabiali – przy użyciu nowoczesnego sprzętu – i rozprowadzali fałszywe banknoty.

Funkcjonariusze zatrzymali 9 osób, najmłodszy z podejrzanych nie skończył jeszcze 16, a najstarszy 20 lat.

Policjanci zabezpieczyli używany przez fałszerzy sprzęt komputerowy, oprogramowanie oraz cyfrowe matryce i prawie 200 wyprodukowanych banknotów. Dysponujący nowoczesnymi komputerami, drukarkami i skanerami, członkowie grupy przygotowywali 20- i 50-złotówki, które były rozprowadzane przez ich kole-

gów. Młodzieńcy pochodzą z tzw. do- brych domów i, jak wynika ze wstęp- nych ustaleń, postanowili wykorzy- stać posiadany sprzęt komputerowy. Zatrzymanym „drukarze” i „kolporterzy” nie wchodziło wcześniej w konflikt z prawem, teraz odpowiadają za pod- rabianie pieniędzy (art. 310 par. 1 k.k. – zagrożenie karą pozbawienia wol- ności od 5 do 25 lat) i za wprowadza- nie do obiegu fałszywych znaków pie- niężnych (art. 310 par. 2 k.k. – za- grożenie od roku do 10 lat pozbawie- nia wolności). Wizyty policjantów i przesłuchania były zaskoczeniem dla rodziców. Podejrzani trafili już przed oblicze prokuratora. Ta sprawa poka- zuje, że rodzice muszą mieć świadom- łość, do czego mogą wykorzystywać nowoczesny sprzęt komputerowy ich pociechy i czym może grozić zbytnia zaradność młodych ludzi. □

ŚLAWOMIR CISOWSKI



Z KRAJU

## NIEBIESKIE KOGUTY

**W** końcu grudnia ub.r. w Komen- dzie Wojewódzkiej Poli- cji w Białymstoku odby- ło się spotkanie, w któ- rym uczestniczyli dzien- nikarze i policjanci.

Dyskutowano o roli środków masowego przekazu w kształtowaniu opinii publicznej na temat bezpie- czeństwa. Dziennikarzom szczególnie wyróżniającym się w upowszechnianiu działań podlaskiej policji przy- znano nagrodę Niebieskiego Koguta. Mł. insp. Jan Ku- lesz – komendant wojewódzkiej Policji w Białymstoku – wręczył statuetkę.

★ Jolancie Gadek z „Gazety Współczesnej” (która od lat z wielką pasją opisuje tajniki policyjnej służby).

★ Grzegorzowi Sawickiemu z TVP, Oddział w Białymstoku (podpatrującemu okiem kamery policjantów przy pracy).

★ twórcom redagującym poranny program tełewi- zyjny „Dzień dobry” (w którym codziennie przekazy-



Mł. insp. Jan Kulesz wręcza nagrodę Jolancie Gadek z „Gazety Współczesnej”.

wano informacje z Policji, a co czwartek gościmi spe- cjalnymi byli policjanci różnych specjalności).

Nagrodę Niebieskiego Koguta podlaski policjanci będą przyznawali co roku. □

MARIA KUBAJEWSKA

## SZTANDARY PROPORCE, SZARFY, GODŁA, FLAGI wykonuje PRACOWNIA SZTANDARÓW I SZAT LITURGICZNYCH

41-506 Chorzów, ul. Włodarskiego 13  
tel. (0-32) 246-55-76

Przyjmujemy pisemne zamówienia. Prowadzimy sprzedaż wysyłkową

## ŚLADEM NASZYCH ARTYKUŁÓW

### LEKSYKON IPA

**W** nawiązaniu do artykułu p. Adama Pod- górskiego zamieszczzonego w GP nr 5 z 4 lutego 2001 r. pt. „Leksykon IPA” proszę o sprostowanie błędnej informacji. Otóż Sekcja Polska IPA została przyjęta na 24. Międzyna- rodowej Konferencji IEC (International Executi- ve Council – Międzynarodowa Rada Wyko- nawcza) 6 listopada 1992 r. w Rio de Janeiro,

a nie na Kongresie Światowym (zbiera się co trzy lata, a IEC między kongresami co roku).

Ten często powielany błąd prostowałem przez kilka lat w środowisku ipowskim. Nie chcę, aby znowu był powtarzany w środowi- sku policyjnym przy następnych różnego ro- dzaju opracowaniach.

Na początku artykułu – IPA też powinno być przetłumaczone na – Międzynarodowe Sto- warzyszenie Policji. Potocznie oczywiście jest to międzynarodowa organizacja policyjna.

Serdecznie pozdrawiam □  
Servo per Amikco

ZDZISŁAW MIRECKI

**1. Jaka jest podstawa prawna i czy jest obowiązkiem policjan- ta wpisywanie na druk mandatu karne- go NIP-u osoby ukaranej tym mandatem za popełnione wykroczenie?**

**2. Jeżeli nie ma obowiązku wpisy- wania NIP-u, to czy można Policji wy- dać takie polecenie?**

Podstawę prawną do stosowania przez Policję trybu mandatowego w sprawach o wykroczenia pospolite (po- wszechne) stanowią przepisy działu V kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia (art. 66 – 68) oraz akty wy- konawcze wydane na ich podstawie, a także przepisy innych aktów normaty- nych, do których te pierwsze odsyła.

Zgodnie z art. 68 par. 1 k.p.w. szcze- gółowe zasady i sposób nakładania grzywny w drodze mandatu karnego oraz uiszczania tak nałożonych grzy- wien określa obecnie rozporządzenie Rady Ministrów z 24 października 2000 r. w sprawie nakładania grzywny w po- stępowaniu mandatowym. Załącznik nr 2 do tego rozporządzenia zawiera wzór formularza, przy wykorzystaniu którego nakłada się grzywny w drodze mandatu karnego kredytowanego (MKK). Na „odcinku dla organu egzeku- cyjnego” tego mandatu, zgodnie z przyjętym wzorem, należy wpisać m.in. „cechy dokumentu tożsamo- ści/numer PESEL”. Nie ma tam mowy o NIP-ie.

Ponieważ ściąganie grzywny nałożo- nej w drodze MKK następuje w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyj- nym w administracji (art. 68 par. 2 k.p.w.), to należałoby zwrócić uwagę na wymagania ustawowe „tytułu wyko- nawczego” stanowiącego podstawę wszczęcia egzekucji. Według art. 27 par. 1 ustawy z 17 czerwca 1966 r. o po- stępowaniu egzekucyjnym w admini- stracji (Dz.U. nr 36/1991/161 ze zm.) ty- tuł wykonawczy powinien zawierać m.in. „(...) wskazanie imienia i nazwiska lub nazwy zobowiązanego, jego adre- su, a także – w razie możliwości – adre- su jego zakładu pracy (...)”.

Zestawienie tych wymagań z danymi, które powinien zawierać „odcinek dla organu egzekucyjnego” MKK wskazuje, że te ostatnie w wystarczającym stopniu zabezpieczają skutecznie przeprowa- dzenie postępowania egzekucyjnego w razie nieopłacenia MKK.

Ustawa z 13 października 1995 r. o zasadach ewidencji i identyfikacji po- datników i płatników (Dz.U. nr 142, poz. 702 ze zm.), określająca zasady ewi- dencji podatników, płatników podat- ków, a także płatników składek na

## POLICYJNE CENTRUM INFORMACYJNE WSPÓŁ. ODPOWIADA

ubezpieczenia społeczne oraz ubez- pieczenia zdrowotne, zasady i tryb nadawania NIP oraz zasady posługiwa- nia się tymi numerami (art. 1) w art. 5 ust. 2 wskazuje, że zgłoszenie identy- fikacyjne osób fizycznych zawiera „na- zwisko, imiona, imiona rodziców, datę i miejsce urodzenia, płeć, nazwi- sko rodowe, obywatelstwo lub oby- watelstwa, adres miejsca zamieszka- nia, adres miejsca zameldowania na pobyt stały lub czasowy, rodzaj i nu- mer dowodu tożsamości oraz numer ewidencyjny PESEL”. Dalej ustawa ta stwierdza, że podatnicy podają NIP na wszelkich dokumentach związanych z wykonywaniem zobowiązań podatko- wych oraz niepodatkowych należności budżetowych, do których pobra- owiązane są organy podatkowe lub cel- ne (art. 11 ust. 1). W sprawach doty- czących zobowiązań podatkowych oraz niepodatkowych należności bu- dżetowych mają oni obowiązek poda- wać NIP na żądanie m.in. organów ad- ministracji rządowej i samorządowej (...) (art. 11 ust. 2 pkt 1).

Gdyby więc przyjąć, że grzywna na- łączona w trybie mandatowym jest „inną niepodatkową należnością budżetu państwa” (57 klasyfikacji paragrafów do- chodów i przychodów budżetu państwa na rok 2001 – Grzywny, mandaty i inne kary pieniężne od ludności), to organy administracji rządowej (a więc i Policja) oraz samorządowej w sprawach tego rodzaju mogą żądać podania przez po- datnika jego NIP-u. Znajomość NIP-u po- zwala na uzyskanie danych o osobie, której go nadano, podobnie jak zna- kowość numeru ewidencyjnego PESEL czy numeru dowodu osobistego lub in- nego odpowiedniego dokumentu. Jest to możliwe, gdyż dane te są zawarte w dokumentacji NIP urzędów skarbo- wych, a na jej podstawie minister finan- sów prowadzi Krajową Ewidencję Po- datników służącą (art. 14):

– gromadzeniu i weryfikowaniu da- nych wynikających ze zgłoszeń identy- fikacyjnych i aktualizacyjnych podatni- ków,

– porównaniu danych wynikających ze zgłoszeń identyfikacyjnych i aktuali- zacyjnych podatników z innymi reje- strami urzędowymi w celu ustalenia podatników, którzy naruszyli przepisy ustawy.

Dane te są objęte tajemnicą, a ich udo- stępnienie może nastąpić w try- bie art. 15 ust. 2 ustawy.

W świetle powyższego nasuwa się wniosek, że jeżeli ustawa nie wy- maga od Policji i innych organów postępowania mandatowego wpi- sywania NIP-u we właściwych od- cinkach MKK, to nie ma obowiązku czynienia tego. Zatem ewentualne takie polecenie nie jest prawnie zo- bowiązujące. Można domniemy- wać, że u genezy tego rodzaju pole- ceń leży wzgląd na ułatwienie pracy urzędników zajmujących się aktuali- zacją danych o podatnikach i ujawnianiem naruszeń postanowień ustawy w tym zakresie. Jednakże ze względu na to, że NIP spełnia rolę podobną do numeru ewidencyjnego PESEL, to ewentualne jego wpi- sywanie na odcinkach MKK przekazy- wanych do urzędów wojewódzkie- go, aczkolwiek nieobowiązkowe, jest prawnie dopuszczalne w szcze- gółności, jeżeli istnieje możliwość ustalenia tego numeru na miejscu zdarzenia, np. podczas legitymowa- nia sprawcy wykroczenia.

Na marginesie wypada dodać, że w świetle przepisów regulujących po- stępowanie mandatowe w sprawach o wykroczenia skarbowe (postępowania tego nie prowadzi Policja) też nie ma wymogu wpisywania nie tylko NIP-u, ale i numeru PESEL, a wymaga się je- dynie podania numeru dowodu osobi- stego osoby ukaranej mandatem kar- nym (wzór MKK – załącznik nr 2 do Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 listopada 1999 r. w sprawie okre- ślenia szczegółowych zasad i sposobu wydawania funkcjonariuszom finan- sowych organów dochodzenia i finan- sowych organów dochodzenia upo- ważnionych do wyznaczania kary grzywny w drodze mandatu karnego za wykro- czenia skarbowe oraz szczegółowych zasad ich wyznaczania i sposobu uisz- czania – Dz.U. z 3 grudnia 1999 r. nr 96, poz. 1114). □

**Czy policjant ma prawo ukarać mandatem karnym kierow- cę, nie posiadającego wpisu o aktualności badań technicznych w dowodzie rejestracyjnym pojaz- du?**

Policjant nie ma prawa ukarać mandatem karnym kierującego, nie posiadającego wpisu o aktualności badań technicznych w dowodzie re- jestracyjnym pojazdu, ponieważ je- go zachowanie nie jest wykrocze- niem.

W świetle ustawy Prawo o ruchu drogowym (p.r.d.), pojazd jest do- puszczony do ruchu, jeżeli odpowia- da warunkom określonym w jej art. 66 i jest zarejestrowany. Stąd doku- mentem stwierdzającym dopuszcze- nie do ruchu pojazdu samochodu, ciągnika rolniczego, moto- roweru lub przyczepy (chyba że jest to przyczepa motocyklowa lub spe- cjalna przeznaczona do ciągnięcia przez ciągnik rolniczy lub pojazd wolnobieżny) jest **dowód rejestracyjny albo pozwolenie czasowe**. Warunkowo dokumentem uprawnia- jącym do używania pojazdu może być **pokwitowanie** wydane przez policjanta w trybie art. 132 ust. 2 p.r.d., tj. w przypadku zatrzymania dowodu rejestracyjnego (pozwole- nia czasowego).

O dopuszczeniu do ruchu pojaz- dów nie podlegających rejestracji decyduje spełnienie wymagań okre- ślonych w art. 66 p.r.d.

Organ dokonujący rejestracji po- jazdu wpisuje do dowodu rejestracyjnego termin badania techniczne- go (art. 82 p.r.d.), a właściciel po- jazdu jest obowiązany przedstawić pojazd do takiego badania w tym terminie (art. 81 p.r.d.).

Gdyby właściciel pojazdu lub in- na osoba prowadzili na drodze pu- blicznej pojazd nie zarejestrowany,

**Pytania, problemy i uwagi z jednostek terenowych proszę kiero- wać pod adresen:**

Policyjne Centrum Informacyjne  
Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie  
12-101 Szczytno, ul. J. Piłsudskiego 111

faks: 745-56-29 ewentualnie  
a) 745-51-24, b) 745-55-43

tel. 745-52-29 ewentualnie  
a) 745-51-71, b) 745-53-49, c) 745-51-46



to popełniłby wykroczenie z art. 94 par. 2 k.w., gdyż można byłoby im zarzucić prowadzenie pojazdu nie- dopuszczonego do ruchu. Skoro jednak prowadzący pojazd posiadał dowód rejestracyjny, a więc doku- ment stwierdzający dopuszczenie pojazdu do ruchu, lecz nie podał tego pojazdu badaniu techniczne- mu w wyznaczonym terminie, to oznacza, że kierował pojazdem do- puszczonym do ruchu, a uchybienie terminowi badań technicznych sta- nowiło jedynie podstawę do zatrzy- mania dowodu rejestracyjnego (art. 132 ust. 1 pkt 2 p.r.d.). Nie popełnił więc wykroczenia określonego w art. 94 par. 2 k.w. Nie można mu też, tylko z tego powodu, przypisać wy- kroczenia określonego w art. 97 k.w. ze względu na jego dopelniają- cy, a nie zastępczy charakter. Za- chowanie takie nie jest też wymie- nione w taryfikatorze mandatów kar- nych. Zważywszy na to, że przepis art. 132 ust. 2 p.r.d. uprawnia policjanta do wydania warunkowego zezwole- nia na używanie pojazdu przez 7 dni w razie zatrzymania dowodu reje- stracyjnego. Art. 129 p.r.d. wskazu- je przypadki, których wystąpienie daje podstawę do uniemożliwienia dalszego używania pojazdu. Sytu- acja, o której tu mowa nie jest tam określona. Jest więc możliwe dalsze warunkowe używanie pojazdu, po- mimo zatrzymania dowodu rejestracyjnego z przyczyn określonych w art. 132 ust. 1 pkt 2 p.r.d. (nie pod- anie pojazdu badaniu techniczne- mu w wyznaczonym terminie). □

oprac. ROMUALD KUPIŃSKI  
(Zakład Prawa Administracyjnego i Policyjnego WSPoI.)



# LOGISTYKA 2001

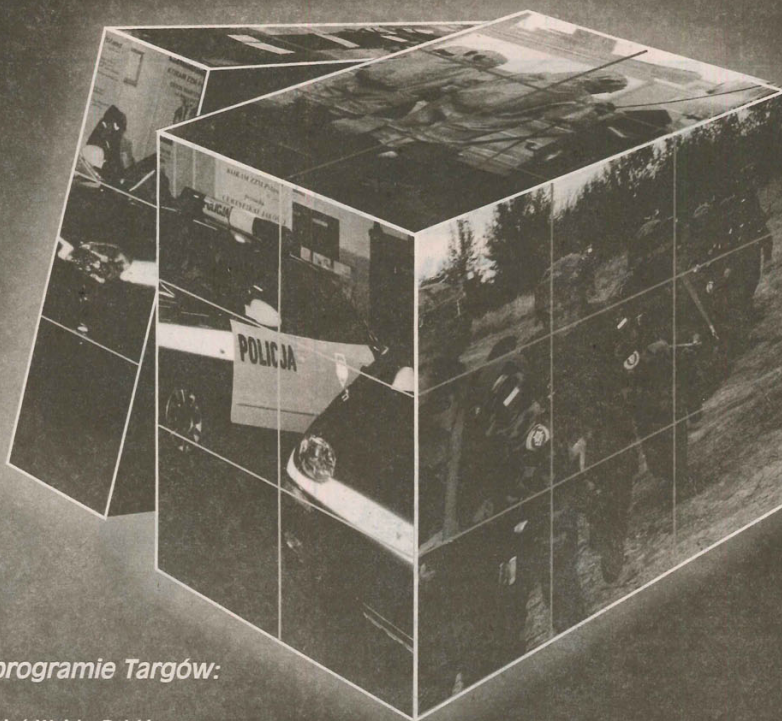
## VII MIĘDZYNARODOWE TARGI LOGISTYCZNE

TARGI MATERIAŁÓW, WYPOSAŻENIA I SPRZĘTU LOGISTYCZNEGO  
DLA WOJSKA, SŁUŻB PODLEGLYCH MINISTROWI ŚWIA,  
ORGANIZACJI OCHRONY OBIEKTÓW I OSÓB, STRAŻY MIEJSKICH  
ORAZ SŁUŻBY CELNEJ

pod patronatem:  
MINISTRA OBRONY NARODOWEJ  
MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH I ADMINISTRACJI



**KIELCE 25-27.04.2001**



### W programie Targów:

- ◆ Dzień Wojska Polskiego
- ◆ Dzień Policji
  - Konferencja: Technika Kryminalistyczna XXI wieku
- ◆ Dzień Straży Granicznej
  - Wystawa Materiałów, Wyposażenia i Sprzętu Technicznego Straży Granicznej.
  - Konferencje naukowo-techniczne
- ◆ Dzień Straży Pożarnej
  - Konferencja: Krajowy System Ratownictwa – zagrożenia – organizacja
- ◆ Pokazy ratownictwa technicznego
- ◆ Pokazy sprawnościowe
- ◆ Pokazy mody mundurowej



Organizator  
**ŚWIĘTOKRZYSKA AGENCJA ROZWOJU REGIONU S.A.**

25-531 KIELCE, ul. Warszawska 44  
adres do korespondencji: skr. poczt. 1435, 25-001 Kielce  
tel. (0-41) 344 33 16, 344 34 13, fax 344 32 09, 344 63 45  
e-mail: targisarr@bptnet.pl, internet: www.narda.org.pl/arr/sarr



